SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK, 4 SIERPNIA 1927 ROKU. Nr. 212

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.559. Cena egzemplarza 20 groszy.

Triumfalna podróż Prezydenta Rzeczypospolitej.

Praworządne Pomorze chyli się w hołdzie przed Głową Państwa.

MIĘDZY TORUNIEM A GRUDZIĄDZEM.

Grudziądz, 3-8. (PAT.) Dziś o godz. 8.30 rano p. Prezydent Rzplitej wyjechał samochodem z Torunia do Grudziądza. Po drodze p. Prezydent zatrzymał się na krótką chwilę w Chełmży, gdzie powitany został przez inspektora szkolnego p. Lechniewicza i zastępcę burmistrza, poczem zwiedził miejscowy szpital, oprowadzany przez ks. prałata Szydzika. Cała ludność zgromadzona na ulicach miasta witała p. Prezydenta. Zkolei p. Prezydent przybył do Zwieżma. Tu nastąpiło powitanie przez prezesa pomorskiej Izby rolniczej Esden-Tempskiego, który też przedstawił p. Prezydentowi zebranych tam przedstawicieli ziemiaństwa. Następnie p. Prezydent zwiedził wzorowe gospodarstwa majątku. Zaznaczyć należy, że **wzdłuż całej drogi ustawiono szereg bram tryumfalnych, a ludność robotnicza i rolnicza witała p. Prezydenta owacyjnie.** Po posiłku w Zwieżmie p. Prezydent przybył do Mniszkowa, celem obejrzenia tamtejszej odlewni żelaza Emalarja T-wo Akc. Hersfeld Victorius. Naczelny dyrektor fabryki oprowadzał p. Prezydenta po urządzeniach fabrycznych, udzielając szczegółowych wyjaśnień.

UROCZYSTE POWITANIE W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz, 3-8. (PAT.) Na powitanie p. Prezydenta Rzplitej władze przygotowały się szczególnie uroczyście. **Całe miasto przybrało odświętną szatę.** Wszystkie domy udekorowane flagami i festonami. **Ustawiono cały szereg bram truymfalnych.** Już od wczesnego ranka panował na ulicach miasta ożywiony ruch. Czyniono ostateczne przygotowania do godnego przyjęcia Głowy Państwa. U wylotu ulicy Chełmińskiej, gdzie ustawiono wspaniałą bramę tryumfalną z napisem **„Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej“,** zaczęli się około gdoz. 11 gromadzić przedstawiciele władz. M. in. przybyli prezydent miasta Włodek, ks. prałat Dembek w otoczeniu duchowieństwa, korpus oficerski z dowódcą garnizonu pułk. Rachmistrigiem, Rada miejska in corpore, członkowie magistratu, naczelnicy władz i urzędów, przedstawiciele prasy miejscowej i zamiejscowej i wielu innych. Przed bramą ustawiła się kompanja honorowa 63 p. p. oraz szwadron 18 p. ułanów, z drugiej strony bractwa strzeleckie oraz cechy i korporacje ze sztandarami. Poza szpalerem stanęła publiczność. O ogdz. 12 w południe **21 wystrzałów armatnich oznajmiło miastu uroczystą chwilę przybycia p. Prezydenta,** a kompanja honorowa sprezentowała broń, orkiestra zaś zagrała Hymn narodowy. Pan Prezydent w otoczeniu wojewody pomorskiego Młodzianowskiego, pułk. Rachmistriga, dyr. Dzięciołowskiego oraz starosty krajowego Wybickiego przechodził przed frontem kompanji honorowej, poczem zatrzymał się przed bramą tryumfalną. Prezydent miasta Włodek, wręczając p. Prezydentowi na pięknie rzeźbionej tacy chleb i sól, wygłosił przemówienie powitalne. Następnie prezydent miasta przedstawił p. Prezydentowi Rzplitej zebranych przedstawicieli władz społecznych. Pan Prezydent przeszedł przez szpaler ustawionych organizacyj i wśród okrzyków wsiadł do powozu zaprzężonego w białe konie i eskortowanego przez szwadron ułanów.

ZWIEDZANIE PRZEMYSŁU.

Pierwszą część swego pobytu w Grudziądzu poświęcił p. Prezydent zwiedzaniu miejscowego przemysłu, a więc najpierw przybył p. Prezydent do fabryki maszyn rolniczych Unja, następnie zaś do fabryki wyrobów gumowych „Tenege“. P. Prezydenta oprowadzali naczelni dyrektorowie fabryk, udzielając wyjaśnień, **a robotnicy i urzędnicy witali p. Prezydenta gromkiemi okrzykami „niech żyje!“**

„WIERNI OJCZYŹNIE KOLEJOWCY“.

Powracając do miasta p. Prezydent przejeżdżał obok gmachu dworca. Przed budynkiem ustawiono bramę tryumfalną z napisem **„Witają Głowę Państwa zawsze wierni Ojczyźnie kolejowcy“.** Opodal zgromadziły się delegacje kolejarzy ze sztandarami, witając p. Prezydenta. Straż pożarna ustawiła się obok swej siedziby z płonącemi pochodniami i orkiestrą, która w czasie przyjazdu p. Prezydenta odegrała hymn. Przez szereg bram tryumfalnych p. Prezydent przejechał głównemi ulicami miasta, udając się do Bagateli na śniadanie, wydane przez miasto, które trwało do godz. 16.

W OTOCZENIU WOJSKA.

Drugą część swego pobytu w Grudziądzu p. Prezydent poświęcił zwiedzeniu wojskowego obozu ćwiczebnego. Około godz. 17 p. Prezydent w towarzystwie wojewody pomorskiego Młodzianowskiego oraz dowódcy okręgu korpusu generała Berbeckiego i świty przybył do obozu. W obozie ćwiczebnym p. Prezydent dokonał przeglądu zgromadzonej tam 16 dyw. pomorskiej. Po odebraniu raportu i dokonaniu przeglądu, p. Prezydent wraz z otoczeniem wszedł do schronu, z którego obserwował przez lornetkę **ćwiczenia bojowe ciężkich karabinów maszynowych,** prowadzone przez pułkownika Niedzielskiego. Z placu ćwiczeń udał się p. Prezydent do koszar obozu ćwiczebnego i **zajął miejsce na specjalnej trybunie ozdobionej zielenią.**

NAJWSPANIALSZY MOMENT DNIA.

Nastąpił najwspanialszy moment dnia, mianowicie **defilada 16 dywizji pomorskiej.** Dzielna postawa oddziałów wszystkich rodzajów broni **wzbudziła powszechny entuzjazm,** to też po zakończeniu defilady p. Prezydent wyraził dowódcy dywizji podziękowanie. Po zakończeniu defilady p. Prezydent odjechał do Torunia.

PROGRAM POBYTU W GDYNI.

Gdynia, 3-8. (PAT.) Program pobytu p. Prezydenta Rzplitej w Gdyni w dniu 4 sierpnia jest następujący: Od godz. 9 do 12 zwiedzi p. Prezydent port handlowy i miasto. O godz. 12.30 śniadanie wydane przez miasto Gdynia. O godz. 15 p. Prezydent odpłynie na morze na statku „Gdańsk“. Powrót zależeć będzie od pogody.

ODEZWA DO LUDNOŚCI POLSKIEJ GDAŃSKA.

Gdańsk, 3-8. (PAT.) Przed kilku dniami gmina polska Gdańska wydała odezwę do ludności polskiej wolnego miasta Gdańska, w której wzywa ją do gremjalnego udziału w przyjęciu p. Prezydenta w Gdyni. Prasa niemiecko-gdańska wyraża zdziwienie, że polska ludność wolnego miasta Gdańska, posiadająca obywatelstwo Gdańska, udaje się do Gdyni, celem złożenia hołdu Głowie Państwa.

Szczegóły tajnych zbrojeń niemieckich.

MANEWRY STAHLHELMU NA POMORZU.

Berlin, 3.8 (PAT) Komunistyczna „Weld am Abend“ ogłasza sensacyjne szczegóły tajnej akcji zbrojeń, jaką Stahlhelm od dłuższego czasu prowadzi na Pomorzu.

W całym kraju, jak twierdzi dziennik, odbywają się tajne manewry wojskowe Stahlhelmu. W dobrach Sternhoff'a Luebrassen Stahlhelm urządza ćwiczenia strzeleckie. Akcją tą kieruje właściciel dóbr Boerrs von Dittfort, który otrzymał instrukcje od kapitana von Hertzberga, zajętego w jednym z oddziałów zawodowych Reichswehry.

Hertzberg ma utrzymywać stały kontakt z centralą w Berlinie i często wyjeżdżał do Berlina.

Ćwiczenia strzeleckie odbywają się przy użyciu nowych karabinów kalibru 98, co wskazywać ma na łączność między oddziałami Stahlehelmu i Reichswehry.

Niemcy knują zatarg zbrojny z Polską.

PROJEKT REORGANIZACJI ARMJI NIEMIECKIEJ.

Paryż, 3.8 (PAT) Prasa reprodukuje obszerne wyciągi z artykułu, zamieszczonego w tygodniku niemieckim „Menschheit“ o projekcie **reorganizacji armji niemieckiej,** opracowanym przez dwuch oficerów Reichswehry, kpt. Freiberg Allmendigera oraz dowódcę Stephaniego.

Celem tego projektu jest utworzenie mocnych rezerw, dzięki którym na wypadek wojny **armja niemiecka wzrosłaby odrazu do 460.000 ludzi, ponadto zaś możliwą byłaby natychmiastowa kolonizacja terytorjów, zdobytych na Polsce.**

W związku z powyższym artykułem „Le Matin“ oświadcza, iż w żadnym wypadku **nie dopuści się do dyskusji nad wzmocnieniem militaryzmu niemieckiego,** niepotrzebnej zresztą i zgubnej zarówno dla stosunków wewnętrznych jak i zewnętrznych Niemiec.

Chociażby mężowie, prowadzący rokowania w Locarno i w Genewie, byli niewiem jak skłonni do ustępstw i uprzejmi, to jednak okażą się oni nieprzejednani, jeżeli będzie się dążyło do wytargowania od nich koncesji, **mających na celu udzielenie Niemcom środków do wywołania wojny.**

„Le Journal“ podkreśla ze specjalnym naciskiem fakt, iż oficerowie Reichswehry nie wahają się myśleć o zatargu z Polską, **mającym ich zdaniem wcześniej, czy później nastąpić.**

Wiedeń, 3.8 (AW) „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Powszechną uwagę zwraca opublikowany w czasopiśmie „Die Menschheit“ artykuł o planach reorganizacji niemieckiej Reichswehry. „Journal“ wywodzi, że planową reorganizacją Reichswehry **należy uważać najwidoczniej za militarne przygotowanie do wojny z Polską.**

Tego samego zdania jest „Avenir“: Sądzić, że Francja na wypadek wojny niemiecko-polskiej pozostałaby neutralną **znaczyłoby uważać Francuzów za głupców.** Utrzymuje z pewnością, że opublikowany program reorganizacji Reichswehry pochodzi ze stronnictw mniejszości, z któremi cały naród niemiecki nie ma nic wspólnego ale doświadczenie pouczyło nas, że **niemieckie koła lewicowe są bezsilne.**

Atak lotniczy na Łódź.

WIELKIE MANEWRY LOTNICZE PRZY UDZIALE PIECHOTY I ARTYLERJI.

Warszawa, 3.8 (Tel. wł.) W najbliższych dniach w okolicy Łodzi odbędą się wielkie manewry lotnicze przy udziale piechoty i artylerji.

Podczas manewrów przeprowadzony będzie atak na Łódź, której bronić będzie piechota i artylerja.

Do Łodzi przybyły 3 eskadry lotnicze 3-go pułku lotniczeko w Poznaniu.

Zmontowana została również radjostacja nadawcza. Obecnie odbywają się próbne loty, oraz ćwiczenia akrobatyczne.

Wielkie manewry trwać będą do 10 września. Spodziewany jest przyjazd delegatów z Ministerstwa spraw wojskowych i departamentu morskiego.

O PODWYŻSZENIE PŁAC URZĘDNICZYCH.

Warszawa, 3.8 (Tel. wł.) Decydujące narady poświęcone podwyższeniu płac urzędniczych wyznaczone zostały na dzień 5 b. m. Projektowana podwyżka wyniesie prawdopodobnie 10 proc. i wprowadzoną będzie od 1 października.

LOS BORYSA KOWERDY.

Warszawa, 3.8 (Tel. wł.) Z rozkazu władz sądowych uwięziony Kowerda przewieziony został specjalną karetką na dworzec główny, skąd do więzienia karnego do Grudziądza.

Kowerda będzie w tymże odsiadywał swą karę. Jak wiadomo istniał poprzednio projekt przewiezienia Kowerdy do więzienia świętokrzyskiego, gdzie regime jest ostrzejsze aniżeli w więzieniu grudziądzkim.

ZMNIEJSZENIE SIĘ KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa, 3-8. (Tel. wł.) Komisja do badania kosztów utrzymania stwierdziła, że w okresie od 16—31 lipca w porównaniu do takiego samego okresu w czerwcu, koszty utrzymania zmniejszyły się o 1.1 proc.

DO ZAGŁĘBIA ZAWITAJĄ STUDENCI GÓRNICTWA Z PARYŻA.

Kraków, 3.8 (PAT) Do Krakowa przybyła wycieczka 18-tu studentów akademji górniczej w Paryżu. Po zwiedzeniu zabytków miasta i kopalni soli w Wieliczce, **część wycieczki odjeżdża dziś na Górny Śląsk i do Zagłębia Dąbrowskiego,** druga zaś część udaje się do Borysławia, gdzie studenci paryscy odbędą praktykę, którą na zasadzie wymiany uzyskali za pośrednictwem Stowarzyszenia studentów akademji górniczej w Krakowie.

ROZPATRYWANIE OFERTY CHAPMANNA.

Warszawa, 3-8. (AW.) W ciągu dnia dzisiejszego obraduje prezydjum magistratu nad ofertą konsorcjum budowlanego Chapmanna, tj. propozycją przeprowadzenia dużych robót inwestycyjnych na terenie stolicy. Wedle informacji magistratu, eksperci nie są jeszcze dotychczas w zgodzie co do zdolności finansowej konsorcjum Chapmanna. Istnieje też projekt powierzenia konsorcjum jednej części robót, pozostałą zaś resztę miałoby wykonać inne konsorcium budowlane

PRZEGLĄD PRASY

Gdyby Niemcy zwyciężyły...

Onegdaj minęła 13-ta rocznica wybuchu wielkiej wojny, którą wywołały Niemcy celem opanowania świata. Przypominając tę rocznicę, „Głos Narodu" poświęca jej artykuł rozważający, coby było, gdyby zwyciężyły Niemcy.

Przypomnieć należy, że w jesieni roku 1917 rząd niemiecki nie zgodził się na propozycję Stolicy św., by przywrócenie niepodległości Belgji stało się podstawą układów pokojowych. O Belgję rozbiło się pośrednictwo Watykanu. **Belgja i część francuskiego wybrzeża kanału la Manche z Dunkierką miały pozostać w posiadaniu Niemiec**, jako stała baza wypadowa przeciw Anglji.

Francja stracić miała wszystkie kolonje, przedewszystkiem Marokko, oraz bogate w rudy departamenta nad granicą niemiecką. **Toul i Verdun zostałyby okupowane przez wojska niemieckie bezterminowo.** Serbję, okrojoną przez Bułgarję, Grecję i Albanję czekał los prowincji austrjackiej gospodarczo i politycznie bezbronnej. **Droga Berlin — Konstantynopol — Bagdad znalazłaby się zupełnie w rękach Niemiec.** W wewnętrznej polityce austrjackiej kurs niemiecki, zainicjowany już przed wojną przez hrabiego Stuergkha, zostałby wzmocniony. Wiedeń odbierałby rozkazy z Berlina. Podobnie Sofja i Konstantynopol.

Pomińmy stosunek do Anglji i do Włoch. Jak jednak wyszłaby na zwycięstwie Niemiec Polska? Akt dwuch cesarzy z 5-go listopada 1916 r. „wskrzeszał" Królestwo Polskie, bez oznaczenia jego granic, a zato z zapewnieniem jego gospodarczej i wojskowej zależności od Berlina. Akt ten — jak dziś wiemy — był wymuszony na rządzie niemieckim przez główną kwaterę, **która spodziewała się uzyskać od „wdzięcznej Polski" miljon żołnierzy.** Z dokumentów, które prof. Askenazy ogłosił w „Uwagach", wynika, że **ani przez chwilę Niemcy nie wyobrażały sobie Polski choćby jako półwolnego państwa.** Królestwo miało stracić do 50 tysięcy kilometrów kwadratowych na rzecz Niemiec **(całe Zagłębie, linję Narwi)**, Litwy i Ukrainy (Chełmszczyznę i Zamość), a jego dalsze losy byłyby przedmiotem niskiej gry politycznej między Berlinem a Wiedniem. Aż do wybuchu rewolucji rosyjskiej pragnęły Niemcy Królestwem podzielić się z Rosją, lub też je porządnie okrojone Rosji oddać. Byłaby to w myśl świętogradzkiego wyrażenia Fryderyka II, druga komunja ciałem Polski.

Zwycięstwo Niemiec zapewniłoby Europie pokój na czas długi. Pax germanica podobną byłaby do pax romana: Niemcy potrzebowaliby czasu na strawienie zdobyczy. Byłby to dla Polski pokój grobu.

A jednak znalazła się w polskiem społeczeństwie pewna grupa, która w swem zaślepieniu wiązała los Polski ze zwycięstwem Niemiec, przy boku ich walcząc zbrojnie.

Zdziczenie obyczajów.

Omawiając coraz częściej zdarzające się w Polsce objawy zbrodni samobójstw, „Kurjer Poznański" taką daje djagnozę tego zjawiska:

Są to objawy, których zdaniem naszem lekceważyć nie wolno i na które zwrócić uwagę społeczeństwa staje się poprostu obowiązkiem. Dowodzą one bowiem, że **w psychice tych ludzi coś nie jest w porządku i że zaraza ta, zamiast się zmniejszać, zaczyna się szerzyć.** Wszędzie bowiem zdarzają się kłótnie i różnice zdań, wszędzie są kolizje interesów materjalnych i uczuciowych. Jednakże **droga, która prowadzi do ich rozwiązania, nie może polegać ani na samosądach, ani na próbach użycia gwałtu.** Noża, rewolweru i pięści, użytych jako argumenty, nie można tolerować. Jest to **zboczenie z ustalonych form cywilizacji i prawa**, w jakich rozgrywają się podobne scysje w normalnem społeczeństwie i tem samem staje się formą anarchji moralnej i obyczajowej, która musi wywierać wpływ rozluźniający więzy społeczne i w wynikach odbijać się na ogólnym stanie społeczeństwa.

Dlatego wypadnie nam pomyśleć o środkach, mogących posłużyć do wzmocnienia tych więzów i do ujęcia w karby instynktów i anarchicznych moralnie odruchów. **Większy niż kiedykolwiek nacisk położyć trzeba będzie na wychowanie, na poczucie karności i obowiązku, na zasady religijne i etyczne, oraz na zdolność do hamowania się i podporządkowywanie uczuć jasnym i określonym zasadom, od których zboczyć się mocno.**

Weterani amerykańscy w stolicy.

UROCZYSTE PRZYJĘCIE W SALI SEJMOWEJ.

Warszawa, 3-8. (Tel. wł.) Dziś w gmachu sejmowym przyjmowana była wycieczka weteranów z Ameryki. Uczestnicy wycieczki w liczbie kilkuset zajęli miejsca w sali sejmowej, a delegacja z pułkownikiem dr. Starzyńskim udał się celem oddania hołdu, do marszałka Rataja.

Po rozmowie z marszałkiem Sejmu delegacja powróciła razem z nim na salę, gdzie marszałek Rataj wygłosił serdeczne przemówienie.

Przemówienie przyjęte zostało burzliwemi oklaskami.

Następnie odbyła się wspólna fotografja.

Tendencyjne fałsze gdańskie

USIŁUJĄ WROGO DO POLSKI NASTROIĆ KONGRES ESPERANTYSTÓW.

Gdańsk, 3.8 (PAT) Zarówno tutejsze koła oficjalne, jak lokalny komitet esperantystów złożony z samych Niemców gdańskich starają się wykorzystać obradujący obecnie w Gdańsku międzynarodowy kongres esperantystów dla celów propagandy na rzecz niemieckiego charaktery Gdańska. M.in. gdański komitet esperantystów **wydał broszurę i rozdał uczestnikom zjazdu, w której przedstawia w tendencyjnym i fałszywem świetle stosunek wolnego miasta Gdańska do Polski, i podkreśla, że wolne miasto Gdańsk od początku swego istnienia było rdzennie niemieckiem.**

W podobnym duchu utrzymane było przemówienie prezydenta senatu wolnego miasta Gdańska Sahma, wygłoszone w niedzielę do uczestników kongresu esperantystów podczas przyjęcia, wydanego przez senat w palacu Arthusa. W przemówieniu tem prezydent Sahm podkreślił, że **Gdańsk dziś tak samo, jest niemiecki, jak niemieckim był przed 700 laty.**

Wrażenie sensacyjnego oświadczenia Coolidge'a.

SPRYTNY MANEWR WYBORCZY, CZY TEŻ WYNIK ZAWIEDZIONYCH NADZIEI.

Nowy Jork, 3-8. (PAT.) Oświadczenie prezydenta Coolidge'a, że nie postawi on swej kandydatury na prezydenta w roku 1928, wywołało w politycznych kołach amerykańskich niebywałą sensację. Osobistości, stojące blisko prezydenta Coolidge'a, uważają oświadczenie to za ostateczne, natomiast **większość polityków oraz prasa jest odmiennego zdania**, a to na zasadzie ścisłego obserwowania prezydenta w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

W zmiankowanych kołach sądzą, że oświadczenie prezydenta Coolidge'a było **troskliwie obmyślanym manewrem, mającym na celu wykrycie ewentualnych kontrkandydatów z łona stronnictwa republikańskiego.** Pozatem jest rzeczą niewątpliwą, że prezydent Coolidge zająłby nadzwyczaj silne stanowisko, gdyby zgodził się on objąć po raz trzeci stanowisko prezydenta, rzekomo wbrew swoim życzeniom i zamiarom, jak to wielu sądziło. W związku z decyzją Coolidge'a nie kandydowania na prezydenta przy najbliższych wyborach, **zaznaczyła się na giełdzie nowojorskiej bardzo znaczna zniżka kursów papierów wartościowych.**

Wiedeń, 3-8. (AW.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Wiadomość, iż Coolidge nie chce kandydować przy wyborach, wywołała ogromne zdziwienie w całej prasie francuskiej. Pertinax wskazuje w „Echo de Paris" na to, iż **Coolidge powziął to postanowienie w chwili, kiedy dogorywa genewska konferencja rozbrojeniowa, która była jego dziełem i którą przygotował w nadziei, że wzmocni się przez to jego prestige dyplomatyczne i że rozbroi też umysły wielkich wyborców.** Postanowienie jego doznało jednak wielkiego rozczarowania.

Echa śląskie.

BUDOWA WODOCIĄGU NA ŚLĄSKU.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie przystąpi Rząd do budowy nowego wodociągu państwowego na obszarze Śląska. Koszta instalacji tego wodociągu obliczono na 15 miljonów złotych, a budowę jego rozłożono na 3 lata W budżecie za rok bieżący preliminowano na wspomniany wodociąg 5 miljonów złotych.

Dotychczas istnieje w województwie Śląskiem tylko jeden państwowy wodociąg pod Tarnowskiemi Górami, pozatem kilka mniejszych wodociągów komunalnych.

POWRÓT DZIECI ŚLĄSKICH Z KOLONIJ.

Dnia 2-go b. m. pociągiem nadzwyczajnym o godz nie 19.05 Związek obrony kresów zachodnich wysłał z Warszawy do Katowic 500 dzieci, które przez cały lipiec bawiły na kolonjach letnich, organizowanych przez Z. O. K. Z.

Dzieci śląskie rozmieszczone były na kolonjach na terenie województwa Białostockiego, oraz w Sokolowie, we Włocławku, w Kutnie, w Płońsku, w Sierpcu i w Płocku.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

Prowizoryczne obliczenia za miesiąc lipiec wykazują polepszenie się sytuacji w przemyśle węglowym Zagłębia Śląskiego. Wydobycie węgla w porównaniu z czerwcem zwiększyło się o 200.000 ton. Wynosiło ono w lipcu 2.232.000 ton, podczas gdy w czerwcu 2.006.000 ton. Co do zbytu, to eksport również znacznie się poprawił. Wynosił on w lipcu z Górnego Śląska 773.000 ton, gdy w czerwcu 713.000 ton. Zaznaczyć należy, że od chwili podpisania przez kopalnie przedłużenia ogólnopolskiej konwencji węglowej tj. od dnia 21 lipca rb. zbyt na rynku wewnętrznym znacznie się wzmógł. Przed podpisaniem umowy hurtowacy jak i sprzedawcy liczyli się z możliwością uregulowania sprawy konwencji przez Ministerstwo przemysłu i handlu w drodze przymusowej i wstrzymywali się z zamówieniami, gdyż na dzieję na zmianę w cenach lub warunkach sprzedaży. Co do zbytu na rynku zewnętrznym, jakkolwiek niema jeszcze zebranych odnośnych cyfr, to można przyjąć, że był on większy w lipcu o 150.000—200.000 ton, niż w czerwcu rb.

BADANIE SYTUACJI SPOŁECZNEJ NA POLSKIM I NIEMIECKIM ŚLĄSKU.

„Berliner Zeitung" w depeszy z Wrocławia stwierdza, że na skutek zwrócenia się robotników Górnego Śląska do międzynarodowego biura pracy, biuro to ma przeprowadzić badania nad sytuacją społeczną Śląska Polskiego i niemieckiego. Obecnie tworzą się komisje przywódców robotniczych, które na jesieni rb. rozpocząć mają pracę nad zbadaniem stosunków po obu stronach granic Górnego Śląska. Zaznaczyć należy, że przesłany w czerwcu r. b. dyrektorowi międzynarodowego biura pracy w Genewie memorjał związków zawodowych niemieckich na polskim Górnym Śląsku o rzekomych uciskach, jakich związki te doznawać mają ze strony administracji polskiej przekazany został komisji mieszanej dla Górnego Śląska, gdyż według postanowień konwencji genewskiej jedyną tą instancja międzynarodowa, przez wzmiankowaną konwencję dla Górnego Śląska stworzona, powołana jest do rozpatrywania tego rodzaju zażaleń.

EMERYTURA DLA ORKANA.

Warszawa, 3-8. (Tel. wł.) Rada ministrów przyznała dla znanego literata i powieściopisarza Orkana emeryturę, która wynosić będzie miesięcznie 400 złotych.

SOWIETY SIĘ ZBROJĄ.

Berlin, 3.8 (PAT) „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że komisja pracy i obrony państwowej uchwala w ciągu następnego roku **gospodarczego zbudować w Rosji centralnej 16 nowych fabryk armat i amunicji.**

Do opracowania planów wezwani być mają rzeczoznawcy fachowi rosyjscy i zagraniczni. Fundusze na budowę fabryk zostały już uchwalone.

ŚMIERĆ TRZECH GÓRALEK OD PIORUNA.

Zakopane, 3.8 (PAT) W Ochotnicy, koło Krościenka, **podczas burzy uderzył piorun w jeden z szałasów, w którym znajdowały się dwie dziewczyny wiejskie, przed szałasem zaś jedna.**

Wszystkie trzy poniosły śmierć na miejscu.

KOSZ Z BOMBAMI W LIZBONIE.

Lizbona, 3.8 (PAT) Dowiedziawszy się, że pewne osobistości mają zamiar wwieść do miasta kosz z bombami, policja rozciągnęła czujność na granicach miasta. Kiedy osobnicy ci przybyli policjanci kazali im zatrzymać się. Oni jednak rzucili się do ucieczki strzelając do policjantów.

W porzuconym przez zbiegów koszu znajdowało się 33 bomb.

UPAŁY W BERLINIE.

Berlin, 3.8 (Tel. wł.) W Berlinie panują olbrzymie upały. Wczoraj temperatura dochodziła do 36 stopni. W dniu dzisiejszym wyjechało 70.000 osób na letniska, z powodu gorąca panującego w mieście.

SPRAWA SKAZAŃCÓW SACCO I VANZETTI.

Boston, (Massachusetts) 3.8 (PAT) Sacco i Vanzetti, którzy zostali skazani na śmierć z terminem wykonania wyroku w dniu 10 bm. zostali przeniesieni z więzienia w Messachusetts do celi skazańców w Charlestown. Gubernator w ożenia oświadczył, że postępowanie to jest zgodne ze zwykłą procedurą, dotyczącą skazańców, na których wyrok śmierci ma być niebawem wykonany.

Jednakże, według dobrze poinformowanej opinji, wyrok nie będzie wykonany, władze Messachusetts podejmą akcję na rzecz rewizji procesu.

Boston, 3.8 (PAT) Gubernator Fullo odbył wczoraj rozmowę z sędzią Taylorem, który swego czasu wydał wyrok śmierci na Sacco i Vanzettiego.

Obiegają pogłoski, że Taylor ma zamiar podać się do dymisji. Celem przeszkodzenia demonstracji więzienia otoczone jest przez silne oddziały policji.

ODWOŁANIE KONGRESU NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

Warszawa, 3.8 (PAT) Ministerstwo oświaty otrzymało następującą depeszę: Prosimy zakomunikować stowarzyszeniom nauczycieli szkół średnich i prasie, że kongres, który miał się odbyć w sierpniu w Bukareszcie pod protektoratem króla rumuńskiego, z powodu jego śmierci i żałoby całego narodu z żalem zmuszeni jesteśmy odwołać. (—) Kiritesku, minister oświaty.

Wiadomości ze stolicy.

NOWY REDAKTOR „RZECZYPOSPOLITEJ". Stanowisko zastępcy pos. Józefa Chacińskiego w charakterze kierownika redakcji „Rzeczypospolitej" objął p. Marjan Grzegorczyk. P. Grzegorczyk był stałym współpracownikiem „Rzeczypospolitej" od pierwszej chwili jej założenia a w latach 1922 — 1924 redaktorem podpisującym pismo, w ciągu zaś trzech lat ostatnich pracował w tym samym charakterze w redakcji „Warszawianki".

SPRAWA PLACU SASKIEGO. Jak wiadomo kwestja regulacji placu Saskiego wstrzymana została przez marszałka Piłsudskiego, ze względu na przydatność tego placu w czasie uroczystości wojskowych. Sprawa przybiera coraz to nowe fazy w miarę wymiany zdań pomiędzy kancelarją premjera a prezydjum magistratu. Obecnie wypływa projekt ze strony premjera, aby Plac Saski został poddany częściowej regulacji i przywrócony do dawnego wyglądu z czasów Wielkiego Księstwa Warszawskiego. W ten sposób plac uzyska wygląd estetyczny, nie tracąc nic na swojej wartości utylitarnej, jako teren dla parad i uroczystości wojskowych.

O UTWORZENIE GIEŁDY MIĘSNEJ W WARSZAWIE. We wtorek, 2-go sierpnia, w M. R. i D. P. odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa rolnictwa oraz przemysłu i handlu, komisarza Rządu, magistratu i przedstawicieli organizacji hurtowników handlujących wołami. Omawiano sprawę ewentualnego utworzenia giełdy mięsnej w Warszawie. Na konferencji tej większość becnych wypowiedziała się za utworzeniem takiej giełdy, aczkolwiek wysuwano również różne zastrzeżenia co do praktycznych wyników utworzenia takiej giełdy. W sprawie tej mają odbyć się jeszcze dalsze konferencje.

Trudności rozbrojeniowe.

Konferencja genewska zwołana w celu opracowania programu zmniejszenia zbrojeń na morzu z inicjatywy prezydenta Coolidge'a doprowadziła narazie do jednego tylko pozytywnego rezultatu: do ujawnienia sprzeczności między programem zbrojeń W. Brytanji, a programem Stanów Zjednoczonych. Sprzeczność te zarysowały się tak mocno i jaskrawo, że powstały już na tem tle pogłoski o zawarciu z powrotem przymierza anglo - japońskiego.

Faktem jest, iż delegacja japońska w Genewie zmieniła front w ostatnich dniach i przyłączyła się przy głosowaniu i w dyskusji do delegacji Brytyjskiej. Wspólny front delegatów anglo - japońskich przeciw delegatom amerykańskim przyczynił się niemało do powstania i rozpowszechnienia pogłoski o przymierzu Anglji i Japonji.

Rozdrażnienie, jakie panuje w prasie i opinji amerykańskiej z powodu oporu stawionego na konferencji genewskiej przez Anglję wobec żądań delegatów Stanów Zjednoczonych, znajduje wyraz w artykułach wykazujących rzekomą chęć i dążenie Anglji do wyzyskania sytuacji na rzecz supremacji i hegemonji absolutnej na wodach Pacyfiku, gdzie koncentrują się najżywotniejsze interesy Stanów Zjednoczonych.

„Washington Post“ informuje w następujący sposób opinję amerykańską o kwestji rozbrojenia na morzu:

Propozycje Wielkiej Brytanji są nie do przyjęcia. Krążownik to nic innego, jak platforma, na której ustawia się armaty. Okręt handlowy zaopatrzony w armaty 6-calowe i wyćwiczoną obsługę, to krążownik wojenny. Im okręt ten będzie większy i szybszy, tem większą będzie posiadał wartość bojową.

Ograniczając tonaż krążowników do 7.500 ton, jak żąda tego Wielka Brytanja, a kaliber dział do 6 cali, można bardzo łatwo zamienić flotę handlową brytyjską na flotę wojenną. A ponieważ W. Brytanja posiada 2.800 okrętów handlowych, płynących z szybkością 12 węzłów na godzinę, Stany zaś tylko 2.300 takich statków, ponieważ 1.300 okrętom handlowym angielskim o szybkości 12 do 14 węzłów mogą przeciwstawić Stany Zjednoczone tylko 215 takich statków, ponieważ na 300 okrętów angielskich o szybkości 15 do 19 węzłów wypada zaledwie 50 takichże statków amerykańskich, a zaś 42 okrętom angielskim rozwijającym szybkość 20 i więcej węzłów mogą Stany przeciwstawić tylko 4 takie okręty, a zaś wogóle statków handlowych do i powyżej 25.000 ton posiada Anglja 663, Stany Zjednoczone zaś tylko 98 — przeto jasną jest rzeczą, iż w razie przyjęcia propozycji angielskiej, tj. budowy ograniczonej liczby krążowników o pojemności 7.500 ton, Stany Zjednoczone nie mogłyby przeciwstawić olbrzymiej flocie krążowników angielskich odpowiedniej liczby krążowników własnych. Flota wojenna amerykańska zostałaby zatem bezwzględnie zdeklasowana, a handel zamorski wydany na łaskę i niełaskę obcej potencji morskiej.

Do takich konkluzyj dochodzi prasa amerykańska, pisząc o konferencji genewskiej.

P—p.

Opieka nad wychodźcami.

Urząd Emigracyjny, to jest najwyższa władza państwowa polska w zakresie opieki nad wychodźtwem, podjął ostatniemi czasy kilka ważnych posunięć w tej dziedzinie.

Przedewszystkiem zaangażowano trzech stałych kontrolerów okrętowych, którzy towarzyszyć będą wychodźcom w czasie podróży, udzielając wszelkich wskazówek i pomocy. Dotychczas korzystał U. E. tylko z konwojentów doraźnych, to jednak okazało się zgoła niewystarczającem.

Dalej, postanowił U. E. zainicjować urządzenie niewielkich, ale dobrze dobranych biblioteczek polskich na wszystkich statkach, które przewożą emigrantów polskich.

Wreszcie, U. E. przystępuje do stworzenia w szeregu portów zamorskich, dokąd ludność polska emigruje najliczniej obecnie, Polskich Domów, gdzie wychodźcy znajdą w najtrudniejszych pierwszych chwilach po przybyciu dach nad głową, pomoc informacyjną i opiekę. Narazie Domy Polskie projektowane są w Rio de Janeiro, w Buenos Ayres i w Quebec.

Władza i ustrój magistratu.

PODZIAŁ WŁADZY MIĘDZY RADĄ MIEJSKĄ, MAGISTRAT I JEGO PRZEWODNICZĄCEGO. — PRAWO VETA.

W ub. niedzielę, w artykule pt. „Zniesienie parlamentaryzacji samorządu“, oświetliliśmy tło kompromisu w sprawie projektu ustaw samorządowych w Sejmie oraz rolę rady miejskiej w tem projekcie. Dzisiaj wymieniamy prawa, jakie projekt ustaw samorządowych przyznaje magistratom.

Magistrat i rada miejska sprawują na obszarze miasta władzę, każde z nich w swoim zakresie działania. Ponieważ zaś rada miejska jest organem uchwalającym i kontrolującym, zaś magistrat zarządzającym i wykonawczym, wynika z tego, że wykonywanie władzy, czyli **to, co nazywamy rządzeniem, należy do magistratu.**

Podział władzy między radę miejską, magistrat i prezydenta (burmistrza) przedstawia się następująco:

1) Rada miejska wybiera członków magistratu, uchwala budżet roczny, podatki i opłaty miejskie, wydaje ustawy czyli statuty miejskie, regulujące w sposób ogólny pewne działy gospodarki i administracji miejskiej, ustala uposażenia i emerytury dla członków magistratu, postanawia o zaciąganiu pożyczek i innych zobowiązań gminy, o nabywaniu, zbywaniu lub obciążaniu majątku gminnego, wreszcie sprawuje kontrolę nad magistratem i sprawdza corocznie zamknięcie rachunkowe gminy.

2) Magistrat prowadzi administrację gminy w ramach obowiązujących ustaw państwowych i statutów miejskich. Zarządza on majątkiem gminy, a w szczególności jej przedsiębiorstwami, wymierza i ściąga podatki i opłaty, sporządza roczny preliminarz budżetowy i przedkłada go radzie miejskiej wraz z wnioskami na pokrycie wydatków. Ponadto spełnia magistrat wszelkie czynności zlecone gminie przez ustawy.

3) Przewodniczący magistratu posiada bardzo dużą władzę. Jest on naczelnym kierownikiem wszystkich urzędów, zakładów i przedsiębiorstw miejskich oraz zwierzchnikiem urzędników i pracowników gminy. On opracowuje ogólny plan gospodarki gminnej i rozdziela poszczególne jej części między członków magistratu. On też mianuje i zwalnia urzędników gminy, udziela im urlopów i zaliczek. Prezydent (burmistrz) asygnuje wydatki gminy w ramach budżetu, a w nagłych wypadkach nawet poza budżetem bez uprzedniej uchwały rady; jemu też przysługuje prawo przyznawania ulg w opłacaniu podatków i innych świadczeń na rzecz gminy.

Ale nie koniec na tem. Ustawa mówi wyraźnie, że przewodniczący magistratu jest na terenie gminy państwową władzą administracyjną. W miastach wydzielonych z powiatu, będących starostwami grodzkiemi, jak: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Gniezno i Inowrocław prezydent będzie posiadał pełną władzę starosty powiatowego. W zakresie działania zleconym przez państwo jest przewodniczący magistratu odpowiedzialny tylko przed właściwemi władzami państwowemi.

Wydaje nam się, że nawet z tego streszczenia wynika **dość jasny obraz wzajemnego stosunku organów samorządowych.** Władza magistratu skupiona jest celowo w ręku jego przewodniczącego, co znowu jest zwycięstwem koncepcji prawicowej nad doktryną lewicową, mającą zawsze słabość do rządów zbiorowych.

Wyliczając kompetencje magistratu, jako ciała kolegjalnego, pominięto celowo jedną, niezmiernie ważną w ustroju miast. Jest to **prawo zawieszania przez magistrat uchwał rady miejskiej.** Ostatecznie komisja i Sejm przyjęły odnośny przepis w następującej formie (art. 139):

„Magistrat ma prawo i obowiązek zawiesić wykonanie powziętej przez radę miejską uchwały, która według jego zdania: a) sprzeciwia się ustawom, lub b) szkodzi interesom gminy lub dobru publicznemu. Uchwałę swoją, zaopatrzoną w motywy, poda magistrat w terminie 14-dniowym do wiadomości rady miejskiej. Gdyby rada w wypadkach przewidzianych pod a) trwała przy pierwotnej uchwale, decyzja ostateczna przechodzi na władzę nadzorczą. W wypadkach przewidzianych pod b) ponowna uchwała rady miejskiej staje się ostateczną. To samo prawo i obowiązek ma przewodniczący magistratu w stosunku do uchwał magistratu“.

Za kulisami klasztoru marjawickiego.

POKRYWANIE ROZPUSTY PŁASZCZYKIEM RELIGIJNYM.

„Gazeta Warszawska Poranna“ zaczęła druk sensacyjnych rewelacyj o życiu duchownych marjawickich. Rewelacje te dają obraz cynizmu tych ludzi, który w zbrodniczy sposób nadużywają religijnych świętości dla osłony swych praktyk. M. i. „Gazeta Warszawska“ przytoczyła raport, wniesiony przed trzema laty do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego przez secesjonistów-marjawitów, którzy go podpisali. W raporcie tym m. i. czytamy:

„W klasztorze marjawickim w Płocku przebywa przeszło 300 dziewic, które były utwierdzone w przekonaniu, że tam w dziewictwie Bogu służyć będą aż do śmierci, gdy tym czasem Kowalski upodlił ich życie, skłaniając od pewnego czasu kapłanów i zakonnice bogomyślne do nieczystych ślubach czystości do zawierania małżeństw tajemnych, które on nazywa małżeństwami mistycznemi i Godami Barankowemi“.

„W celu znalezienia posłuchu u swych podwładnych — donosi dalej raport — Kowalski, jako przełożony poucza zakonnicę, że jest Bramą do nieba, że ma objawioną wolę Bożą o zawieraniu małżeństw kapłanów z zakonnicami, że w małżeństwie takiem ustaje grzech wogóle, a przez to spowiedź staje się niepotrzebną“.

„Uczy następnie Kowalski nowożeńców, że akt małżeński — ma się odbywać w sposób, wykluczający konsekwencje w postaci potomstwa (effusio seminis extravas)“.

„Noc poślubną — piszą w raporcie secesjoniści — małżonkowie spędzają na wspólnem łożu tuż za ołtarzem wielkim płockiej świątyni, uczta weselna po ślubie odbywa się na piętrze, w pokoju Feldmana, do tegoż kościoła przyległym, a uczta taka przypomina w zupełności wieczory rajskie. Wszystko to dzieje się w pokojach pod jednym dachem z świątynią ubłaganią, którą Kowalski nazwał z ambony miejscem na ziemi najświętszem i jedynem do wysłuchania przez Boga modlitw błagalnych“.

W zakończeniu raportu — zaznaczają się ża — że „Kowalski naznacza zaślubionym kapłanom okup za żonę, co w kodeksie karnym nazywa się handlem żywym towarem“.

Poruszone w raporcie fakty ujęli secesjoniści w sześć punktów oskarżenia, skierowanego przeciw Kowalskiemu, mianowicie:

O niemoralność z posłuszeństwa zakonnego, bo utożsamiając z Wolą Bożą swoje przewrotne i rozpustne zamiary, którym niezgę sze ofiary się poddawały, wiódł z drogi cnotliwego życia pewną ilość księży i zakonnic.

Że przez urządzenie wesel i nocy poślubnych splamił miejsce święte — kościół.

Że małżeństwa dopełnia się bez ogłoszeń zapowiedzi, sekretnie i bez spisania aktu ślubnego.

Że obraża naturę małżeństwa przez unikanie jego konsekwencyj naturalnych, t. j. potomstwa.

Że dopuszcza się występku handlu żywym towarem, nakładając okup za żonę.

Że rozluźnia moralność wśród wszystkich zakonnic, które ściska i całuje, czem daje przykład innym kapłanom sobie podwładnym którzy go w tem naśladują. Że wreszcie wykoleja z drogi prawa i moralności ludzi — a przez to staje się odpowiedzialnym w obliczu prawa.

Raport powyższy podpisali ks. Jan Modrzewski, proboszcz parafji Gost i Grabów pow. Garwolińskiego ks. Józef Pągowski prob. parafji Zgierz, ks. Roman Żmundski, za stępca prob. w parafji w Żelichowie, pow. Siedleckiego, ks. Ryttel — oraz zakonnice: Kazimiera Roman, Bronisława Leska, Helena Lewandowska i Emilja Markowska.

Równocześnie z raportem ks. Józef Pągowski, wniósł do Ministerstwa wyznań pismo następującej treści:

„Głoszone obecnie przez biskupa Kowalskiego i przez jego zwolenników zasady, zakłócają sumienie religijne wśród wyznawców wiary marjawickiej, a jednocześnie sprzeciwiają się obyczajności publicznej — a nawet propagują niemoralność, skutkiem popełnienia szeregu przestępstw ściganych ustawą karną — przeto proszę o ingerencję Mi-

nisterstwa w tym kierunku, aby związek mar jawicki, jako sprzeczny z prawem, a w szczególności gwałcący w swoich nowych postanowieniach art. 115 kod. karn. został zlikwidowany, a winni przekroczeń karnych pociągnięci do odpowiedzialności sądowej“.

Oryginalny proces.

ZAPŁACENIE DŁUGU MOŻNA DOWIEŚĆ ŚWIADKAMI.

Sąd pokoju w Łodzi, rozpatrywał ciekawą sprawę, która ze względu na swe podłoże posiada zasadnicze znaczenie dla stosunków pieniężnych.

Jan Koziewski pożyczył od swego kuzyna Mitmana pewną sumę pieniędzy, którą ratami spłacał, **nie biorąc jednak żadnych pokwitowań ani dowodów.** Ponieważ zaś w procedurze cywilnej istnieje przepis, że nie można zeznaniami świadka dowodzić okoliczności, dla których wymagany jest według prawa dowód na piśmie, Koziewski wytoczył skargę przed sądem pokoju w Łodzi, gdyż zachodzi tu zasadnicza kwestja, **czy sąd władny jest zastosować przepis ten z urzędu, czy tylko wtedy, gdy strona przeciwna oponuje.**

Na rozprawie powód domagał się powołania szeregu świadków o uznanie długu z wyroku za uiszczony na tej zasadzie, że zapłacił wszystko co był winien, lecz nie odebrał pokwitowań ani żadnych dowodów na to.

Pozwany Mitman nie oponował wskutek czego **sąd po zbadaniu świadków uznał ten dług za zapłacony.** Sprawa przeszła następnie do Sądu najwyższego, który zatwierdził wyrok i **nie uważał za uchybienie przepisów prawnych dopuszczenie badania świadków na uiszczenie długu.**

Nasz dział radjowy.

ZEGAR BIJĄCY NA STACJI RADJOWEJ.

Wydział techniczny warszawskiej stacji nadawczej, wprowadził ostatnio bardzo pożyteczną i pożądaną innowację, instalując w studjo specjalny zegar, który podczas dłuższych przerw, trwających zwykle od 2 do 10 minut, wypełniać je będzie dźwiękiem dzwonów.

Dzwony zegara składają się z dwuch powtarzanych nut, przerywanych trzecią niższą nutą, która oznacza poszczególne minuty. W ten sposób każdy radjosłuchacz będzie mógł dokładnie orjentować się i kontrolować długość przerwy. Zegar dzwoniący stale podczas przerw, odda usługi przedewszystkiem posiadaczom aparatów detektorowych, którzy przy jego pomocy będą się mogli upewnić nawet podczas przerw, czy odbierają radjostacje warszawską. Dotychczas, jak wiadomo, podczas przerw panowała w studjo cisza, co stwarzało luki w ciągłości audycji. Obecnie dzwony zegara będą łącznikiem między poszczególnemi częściami programu.

Nowość ta spotka się niewątpliwie z miłem przyjęciem wśród radjosłuchaczy.

PROGRAM RADJOWY,

na czwartek 4 sierpnia.

WARSZAW: 1111 m. — 12.00 i 15.00 komunikaty. 17.00 „Wśród książek“ przegląd najnowszych wydawnictw, wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.25 odczyt pt. „Jak oszczędzać siły podczas w samochodzie“ wygł. por. Walmoden. 17.15 nadprogram i komunikaty. 18.00 transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 19.00 komunikaty PAT. 19.15 Rozmaitości.

KRAKÓW: 422 m. — 18.00 transmisja z Warszawy. 19.00 „Skrzynka pocztowa“ inż. Broniewski.

LANGENBERG: 468.8 m. — 17.30 koncert muzyki lekkiej. 20.00 transmisja koncertu z ogrodu miejskiego Elberfeld. 23.15 muzyka taneczna.

BERLIN: 483,9 m. — 17.30 koncert (Schubert) Sonatine D-dur (skrzypce i fortep.) Polonez E-dur (fort.) Cztery Ländlery (fort.), Marsz charakterystyczny C-dur (fort.) Pieśni (sopran) Sonata a-moll op. 164 (fortep.), Rondo brillant (skrz.) 21.15 „Erlkönigs Tochter“ ballada według motywów ludowych duńskich z muzyką Gade na chór, solistów i orkiestrą.

Popierajcie! Prenumerujcie!

„KURJER ZACHODNI“.

Walka o zdrowotność publiczną w Zagłębiu.

STWARZANIE PODSTAW FIZYCZNYCH POD ROZWÓJ PRZYSZŁYCH POKOLEŃ.

Powiat Będziński, jako wybitnie uprzemysłowiony i zamieszkały w znacznej części przez ubogą ludność robotniczą, wymaga specjalnej opieki pod względem zdrowotnym. Wielkie skupienia ludzkie, dymy, brak prymitywnych urządzeń (kanalizacji, wodociągów) powodują o wiele gorszy stan zdrowia tut. ludności, jak np. w okolicach rolniczych. Tutaj też leżą naturalne powody, które zmuszą do prowadzenia intensywnej pracy w zakresie higjeny społecznej na terenie Zagłębia. Praca ta należy w pierwszym rzędzie do lekarza powiatowego przy starostwie, i działu zdrowia w Sejmiku Będzińskim.

URZĄD ZDROWIA.

Funkcje lekarza Sejmiku sprawuje w powiecie Będzińskim, dr. Ryder. Połączone są również oba odpowiednie biura w jeden urząd. Do urzędu tego należy prowadzenie wszelkich spraw zdrowotnych na terenie powiatu. Jest zaś koło czego chodzi, zważywszy na wielką ilość lekarzy, szpitali, aptek i t. p. w Zagłębiu.

STATYSTYKA PLACÓWEK.

Na terenie powiatu wykonuje swoją praktykę 105 lekarzy, felczerów 75, dentystów 35, akuszerek 310.

Z tej liczby w Kasie chorych jest zatrudnionych 63 lekarzy, 54 felczerów, 279 akuszerek 24 dentystów.

Aptek powiat posiada 35, z czego 11 należy do Kasy chorych. Składów aptecznych powiat posiada 23. Szpitali na terenie powiatu jest ogółem 13, a mianowicie 2 szpitale powszechne samorządowe, jeden zakaźny, również samorządowy, jeden szpital dla dzieci z gruźlicą chirurgiczną samorządowy, jeden szpital powszechny prywatnego towarzystwa, jeden przytułek położniczy prywatnego towarzystwa.

Kasa chorych posiada jeden przytułek położniczy, jeden szpital zakaźny i 1 szpitali ogólnych.

Ambulatorjów w powiecie w sumie jest 59 z tego Kasa chorych posiada 43, reszta należy do samorządów.

Z 6-ciu przychodni przeciwgruźliczych, jedna jest utrzymywana przez towarzystwo prywatne, 5 przez samorządy.

Z 6-ciu przychodni przeciwgruźliczych, wszystkie są utrzymywane przez samorządy.

Stacyj opieki nad matką i dzieckiem jest 6 wszystkie są utrzymywane przez samorządy, jedna przez prywatne towarzystwo.

Szkół powszechnych na terenie powiatu jest 79 z ogólną ilością dzieci około 35.000. Higjenę szkolną w tych szkołach prowadzi 19 lekarzy szkolnych. Jedno miasto tylko posiada higjenistkę szkolną, zaś trzy higjenistki-wywiadowczynie utrzymywane są przy Ośrodkach Zdrowia Sejmiku Będzińskiego i prowadzą higjenę szkolną w gminach wiejskich.

NA ODCINKU PRACY.

Praca zaś wszystkich wymienionych powyżej urzędów, instytucyj i osób idzie w pierwszym rzędzie w kierunku walki z chorobami zakaźnemi, a specjalnie z jaglicą, gruźlicą i wenerycznemi, a dalej w kierunku opieki nad matką i dzieckiem, higjeny szkolnej i prac policyjno sanitarnych.

ZWALCZANIE CHORÓB ZAKAŹNYCH.

Walka z chorobami zakaźnemi ma najpierw za cel ujawnienie wypadków takich chorób. Na etacie Sejmiku jest sanitarjusz-dezynfektor, który w każdym przypadku choroby zakaźnej udaje się na miejsce, dopilnowuje wysłania chorego do szpitala i dokonuje dezynfekcji. Oprócz tego stosuje się na szeroką skalę uświadamianie ludności drogą odpowiednich pouczeń, zarówno w miejscowej prasie jak i w formie ulotek, rozdawanych ludności, niemniej i żywem słowem w postaci pogadanek, wygłaszanych przez naczelnego lekarza i sześciu lekarzy sejmikowych.

Dla walki z jaglicą jest w powiecie na etacie państwa specjalny lekarz trachomatolog, który bada wszystkie dzieci i zarządza odpowiednie środki.

Walka z chorobami wenerycznemi koncentruje się w trzech sejmikowych i w czwartej miejskiej (w Czeladzi) przychodniach przeciwwenerycznych, oraz w odpowiednim szpitalu, utrzymywanym przez wszystkie tut. samorządy.

OPIEKA NAD MATKĄ, DZIECKIEM, SZKOŁĄ I OSIEDLAMI.

Dla opieki nad matką i dziećmi Sejmik prowadzi trzy przychodnie, zaś Czeladź czwartą.

W zakresie higjeny szkolnej pracuje czterech lekarzy. Miasto niewydzielone Czeladź posiada swojego lekarza miejskiego, który sprawuje czynności lekarza szkolnego. Sejmik zaś dla szkół gminnych na terenie swojem posiada trzech lekarzy wyłącznie szkolnych i trzech lekarzy, którzy mają po jednej szkole, jako uboczne swoje zajęcie.

W końcu zaś w celu podniesienia ogólnego stanu sanitarnego osiedli ludzkich, jednocześnie z propagandą, a która ma wydać owoce dopiero po całym szeregu lat, stosuje się pewnego rodzaju przymus, ażeby te czy inne braki z otoczenia ludzkiego usunąć. W tym celu Sejmik posiada trzech lekarzy okręgowych, których zadaniem jest obchodzenie wsi w swoim okręgu czy to osobiście czy w asystencji policji, czy wreszcie z członkami gminnej komisji sanitarnej i zwrócenie uwagi na całe obejście jak podwórko, śmietnik, ustępy i t. p. Miejsca wyrobu i sprzedaży produktów spożywczych są również troską tych lekarzy i w czasie obchodów winni zwrócić uwagę na to i starać się te braki usunąć. Obchody te czyni się, albo samo przez się, albo z racji dokonywania oględzin domów, szukając ewentualnych przypadków chorób zakaźnych. Opornych karze się albo mandatem karnym, do którego upoważniony jest przedstawiciel policji, albo administracyjnie przez starostwo, do którego zostaje skierowany odnośny protokuł, albo wreszcie przez Sąd, do którego wpływają skargi na opornych.

O ROZWÓJ PRZYSZŁYCH POKOLEŃ.

Tak się mniej więcej przedstawia walka o zdrowotność publiczną Zagłębia, oraz jej placówki. Walka to ciężka i mozolna, jednak wdzięczna, bo stworzyć ma istotne podstawy pod rozwój przyszłych pokoleń.

Strajk sezonowych robotników kolejowych

ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI.

Jak już donosiliśmy w ub. wtorek, w poniedziałek zastrajkowali sezonowi robotnicy kolejowi zatrudnieni przy robotach na odcinkach drogowych Będzin i Sosnowiec Warszawski, w liczbie 340 osób oraz stolarze i murarze w warsztatach kolejowych w liczbie 60 osób. We wtorek liczba strajkujących podniosła się do 510 osób, na skutek porzucenia pracy przez robotników odcinka drogowego Sosnowiec Radom. i Pogoń. Strajkujący robotnicy wysunęli szereg żądań, między innemi: podwyższenie zarobków, udzielanie urlopów, należenie do Kasy chorych oraz ubezpieczenie. Żądania swe strajkujący przedstawili przez swych delegatów naczelnikowi dystansu w Ząbkowicach. Strajkujący, nie otrzymawszy konkretnej odpowiedzi, co do załatwienia ich żądań, gdyż uwzględnienie ich zależy jedynie od dyrekcji warszawskiej P. K. P., do pracy nie przystąpili. Zaprzestali jedynie strajku murarze i stolarze warsztatów kolejowych w Sosnowcu i pracują obecnie normalnie.

Natomiast wczoraj strajk robotników sezonowych na terenie Sosnowiec — Ząbkowice znacznie się powiększył, bowiem porzucili pracę robotnicy dalszych odcinków drogowych, a mianowicie: Strzemieszyce — 80 robotników, Maczki — 240 oraz Dąbrowa — 260. Strajkujący wysunęli te same żądania, co i robotnicy zatrudnieni przy robotach w Sosnowcu i w Będzinie. Żądania swe strajkujący przedstawili, podobnie jak ich towarzysze, naczelnikowi dystansu w Ząbkowicach.

Jakby należało przypuszczać z obecnego nastroju, panującego wśród robotników sezonowych, strajk obejmie i pozostałe odcinki, jak Kazimierz, Ząbkowice itd. Wśród strajkujących robotników istnieje chęć zorganizowania się w sekcję pracowników sezonowych-kolejowych, która byłaby przyłączona do zawodowego Związku kolejarzy.

Nastrój wśród strajkujących robotników spokojny, do zaburzeń żadnych nie doszło.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 CZWARTEK

Dziś Dominika W.
Jutro N M P Śnieżnej.
Wsch. słońca 3 58
Zach. „ 19 20

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Hrabina z Texasu"

Zwalnianie nauczycieli.

Ministerstwo oświaty przeprowadza obecnie rewizję kwalifikacyj wśród nauczycieli państwowych szkół powszechnych. Według raportów poszczególnych kuratorjów, liczba nauczycieli nieposiadających odpowiednich kwalifikacyj na piastowanie stanowiska sięga 1500. Według bowiązujących postanowień będą oni w najbliższym czasie zwolnieni. Na stanowiskach pozostaną w drodze wyjątku tylko ci, którzy na polu szkolnictwa położyli szczególne zasługi.

Dzieła Dickensa.

W ostatnich dniach drukowaliśmy ogłoszenie firm warszawskich oferujące dzieła Dickensa bezpłatnie względnie po 45 lub 50 groszy za 1 tom. W ogłoszeniach tych znajduje się kupon, który po wypełnieniu należy przesłać pod podanym obok adresem.

Wysyłanie bowiem kuponów do Administracji „Kurjera Zachodniego" jak to czynią, niektórzy z naszych czytelników jest bezcelowe.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

Na onegdajszem zebraniu zarządu Stowarzyszenia nieruchomości w Dąbrowie omówiono sprawę niedziel dyskusyjnych w lokalu Stowarzyszenia dla członków, poświęconych udzielaniu wszelkich informacyj oraz czytaniu pism. Oprócz tego odczytano korespondencję, którą w miarę możności załatwiono.

Strajk budowlany.

Ciągnący się od kilku dni przewlekły strajk pracowników budowlanych trwa nadal, nie rozszerzając się jednak poza Sosnowiec i Czeladź, gdzie nie wszyscy robotnicy porzucili pracę, a strajkuje jedynie znikoma liczba. Z każdym dniem liczba strajkujących zmniejsza się, bowiem robotnicy przystępują do pracy, godząc się na 7 proc. podwyżkę lub też zawierając umowy indywidualne, jak np. przy budowie domu na ul. Warszawskiej, gdzie podniesiono im płacę do wysokości 1 zł. 50 gr. za godzinę.

Na skutek agitacji, strajkujących przyrzekł poprzeć Związek pracowników użyteczności publicznej, co uchwalono na zebraniu odbytem onegdaj w lokalu przy ul. Racławickiej 3. Strajk jednakże uzależniono od wyniku konferencji, która odbędzie się dzisiaj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu w sprawie złagodzenia zatargu w przemyśle budowlanym.

Surowe kary za niestawianie się i spóźnianie na ćwiczenia wojskowe.

W związku z tegorocznemi ćwiczeniami wojskowemi — otrzymały władze wojskowe zarządzenia w sprawie kar za uchylanie się od tych ćwiczeń.

Według rozporządzeń tych szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy spóźnią się na ćwiczenia i stawią się w swej formacji po terminie, wyznaczonym im w kartach powołania, pociągnięci będą zależnie od okoliczności do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za niewypełnienie rozkazu, powołujące ich do służby wojskowej w nakazanym terminie.

Szeregowi rezerwy, winni niestawienia się na ćwiczenia wojskowe, mimo wezwania, będą doprowadzeni przymusowo i pociągani do odpowiedzialności karnej, stosownie d art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, według par. 92 wojskowego kodeksu karnego, o ile nie ulegną karze za dezercję.

Komisja ankietowa

DLA BADANIA KALKULACJI CEN PIECZYWA I MIĘSA.

W dniu wczorajszym przybyła do Sosnowca komisja ankietowa przy Radzie ministrów dla zbadania kosztów produkcji pieczywa i mięsa. Komisja badać będzie kalkulację cen, jak również urządzenia pod względem technicznym i higjenicznym piekarń oraz rzeźni.

Po przyjeździe odbyła konferencję z przedstawicielami cechu rzeźników oraz piekarzy. W dniu dzisiejszym badać będzie stan rzeźni miejskiej.

Nasze uzdrowiska.

Naczelny lekarz Sejmiku Będzińskiego dr. Karol Ryder powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. P. dr. Ryder zwiedził w czasie urlopu szereg uzdrowisk polskich, zarówno nadmorskich, jak i górskich, stwierdzając, że uzdrowiska nasze nie ustępują zagranicznym, zaś podniesienie ich stanu zależy jedynie od wzrostu frekwencji kuracjuszów, którzy owczym pędem udają się zupełnie niepotrzebnie do zagranicznych kąpielisk.

Systematyczne okradania spółdzielni w Grodźcu.

Władze spółdzielni Związku kupców chrześcijan, mieszczącej się przy ulicy Będzińskiej w Grodźcu, od dłuższego już czasu zwracały uwagę na systematyczny brak różnego rodzaju artykułów spożywczych, który w niewytłomaczony sposób znikał z półek i worków. Po dłuższej obserwacji i dochodzeniu podejrzenie jako na sprawców kradzieży padło na syna właściciela domu, w którym mieści się sklep spółdzielni, Cyję Marcelego lat 31 oraz na jego przyjaciela Hetmańczyka Adama lat 32, zamieszkałych w Grodźcu przy ul. Będzińskiej. Przeprowadzona onegdaj w mieszkaniach wspomnianych rewizja wypadła dodatnio, gdyż znaleziono tam sporą ilość skradzionych towarów, które przechowywano w różnych zabudowaniach gospodarczych. Prócz tego u przyjaciółki Cyji niejakiej Anastazji Gola znaleziono również część towarów w postaci czekolady, kawy etc., które skonfiskowano i zwrócono prawym właścicielom, a czcigodną „przyjaciółkę", amatorkę słodyczy, pociągnięto od odpowiedzialności za wyniknie straty. Ustalono również, iż sprawcy kradzieży dostawali się do sklepu w nocy za pomocą podrobionych kluczy, które znaleziono w mieszkaniu Cyji. Zarząd spółdzielni ocenia wyniklę z tego powodu straty na kilkaset złotych, o zwrot których wystąpi przeciwko winnym na drogę sądową.

Na odpuście.

Wśród licznych rzesz przybyłych na odpust w ub. wtorek do Dąbrowy, zawitali również oszuści i wydrwigrosze. Przyjechał np. z Sosnowca niejaki Buła, zamieszkały na Kuźnicy, oszukując naiwnych podczas gry t. zw. z naparstkiem. Na oszusta policja spisała protokuł. Zatrzymano również Banię Adolfa, mieszkańca Dąbrowy (Żeromskiego), zawodowego blaszkarza. Bania był poszukiwany przez Sąd pokoju w Sosnowcu, dokąd też po zatrzymaniu go przez policję dąbrowską został odesłany.

Kto winien?

Podczas prowadzonych ostatnio robót tramwajowych, około układania trasy na Pogoni u zbiegu ulic Brackiej i Orlej wskutek obniżenia jezdni utworzyło się bagniste bajoro, przy zbiegu zaś ulic Będzińskiej i Staropogońskiej podczas robót zerwano mostek przykrywający ściek kanalizacyjny i obecnie jest go tylko połowa, druga zaś część ścieku została zasypana piaskiem i błotem. W sprawie tej policja podkomisarjatu pogońskiego interwenjowała zarówno u kierowni ka robót jak i w Magistracie, jednakże bezskutecznie. Zachodzi więc pytanie, kto winien i do kogo należy doprowadzenie do porządku wspomnianych braków.

Usiłowanie samobójstwa.

32-letni Antoni Dudziński, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. 3 Maja 13 usiłował wczoraj o godz. 3 rano popełnić samobójstwo przez użycie sublimatu. Denata w stanie niegroźnym przewieziono do szpitala św. Wincentego. Powód zamachu samobójczego nieznany.

W pociągu.

W pociągu osobowym na odcinku Sosnowiec — Będzin nieznany osobnik skradł Olimowi Wachsowi, zamieszkałemu w Niwce, złoty naszyjnik i zegarek damski, wartości 120 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Zmiana postoju autobusów.

Jednocześnie ze zmianą postoju dorożek i autodorożek o czem donosimy na innem miejscu zmieniony został również postój autobusów zamiejskich w Sosnowcu.

Autobusy kursujące na linji Sosnowiec-Będzin-Dąbrowa, mają wyznaczony postój przed dworcem; autobusy kursujące pomiędzy Sosnowcem i Mysłowicami na ulicy Piłsudskiego u wylotu ul. 3-go Maja; autobusy kursujące pomiędzy Sosnowcem i Katowicami na ul. Sobieskiej; autobusy prywatne na ul. Dębińskiej (do czasu ukończenia remontu ul. Dębińskiej na ul. Piłsudskiego przy domu nr 24); auta i powozy prywatne na ul. Warszawskiej; autobusy kursujące na linji Sosnowiec — Milowice — Piaski — Czeladź, na ul. Modrzejowskiej, naprzeciwko dworca.

Aresztowanie komunisty.

W tych dniach został aresztowany w Częstochowie Dawid Rozenberg poszukiwany od roku przez władze sądowo-policyjne w Sosnowcu. Rozenberg był jednym z czynniejszych członków koła młodzieży komunistycznej na Dębowej Górze. Podczas likwidacji koła przez policję Rozenberg zdołał uciec ukrywając się dotychczas w Częstochowie. Aresztowany komunista został przesłany do dyspozycji władz śledczych w Sosnowcu.

Pożary od uderzenia pioruna.

Północną część naszego powiatu nawiedziły w ostatnich dniach podczas silnych burz w połączeniu z piorunami duże pożary. I tak: w ubiegły piątek powstał pożar we dworze gwarectwa hr. Renard w Górze Siewierskiej, gdzie pastwą płomieni padły chlewy, stajnie i magazyn zboża. Prócz tego piorun zabił 3 krowy i 2 silnie zostały porażone. W Gródkowie koło Grodźca w posesji Mosia Franciszka uderzenie pioruna było powodem zniszczenia części dachu domu mieszkalnego, krytego dachówką, przyczem właściciel nieruchomości został silnie ogłuszony.

W ubiegłą niedzielę od uderzenia pioruna podczas burzy popołudniowej spaliły się dwie zagrody w Toporowicach i Mierzęcicach. Straty wynikłe z tego powodu są bardzo znaczne.

Kradzież 1230 złotych.

Onegdaj na stacji kolejowej w Będzinie nieznany sprawca skradł Feldmannowi Benjaminowi z Dąbrowy Górniczej (Sobieskiego 15) 1230 złotych. Kradzieży dokonał zapewne któryś ze współtowarzyszy podróży Feldmanna do Będzina, ponieważ ten wyjmował w pociągu pieniądze.

Skazanie złodziei

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za kradzież:

26 kg. żelaza surowego z huty „Katarzyna" — Bolesława Grudnia bez stałego miejsca zamieszkania na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

4 kg. cyny z fabryki maszyn w Niwce — Antoniego Piskorza z Niwki na 3 miesiące więzienia.

Różnych artykułów spożywczych, między innemi cykorji, kawy, cukierków, ogólnej wartości 21 złotych, na szkodę Stefana Stopy (Barbary 2) Stefana Piotrowskiego (Dolna 2) na 3 miesiące więzienia.

Dwuch worków trawy, pozostawionych przez policję jako dowód rzeczowy u Franciszka Kądziela zam. na kolonji Józefów gm. Zagórze pow. Będzińskiego — Bolesława Grochowskiego, tamże zamieszkałego na 2 tygodnie więzienia.

Poszczuł psa na spokojnego przechodnia.

(l) Bolesław Czyż z Dańdówki, spił się raz jak Bela. Zachciało mu się głupich żartów. Akurat koło jego domu przechodził Stanisław Dudkiewicz. Czyż poszczuł nań psa, który ugryzł Dudkiewicza w nogę i rozerwał mu marynarkę. Głupawy dowcipniś zapłaci 20 złotych grzywny, mocą wyroku Sądu pokoju w Sosnowcu.

Lichwiarz z Kuźnicy.

(l) Stanisław Jaskólski (Kuźnica 18) pożyczył przed dwoma laty od swego gospodarza, Jana Mazura, 500 złotych na weksle. Lichwiarz kazał sobie płacić w procencie 35 złotych miesięcznie, potem jeszcze więcej, tak że koniec końców ubogi Jaskólski zapłacił mu w przeciągu dwuch lat 900 złotych procentu. Ostatnio Mazur zażądał jeszcze wyższej stawki miesięcznej, a gdy dłużnik nie miał z czego zadowolić lichwiarskiej zachłanności, — zażądał zwrotu pożyczonych pieniędzy grożąc oddaniem weksli do protestu.

Zrozpaczony Jaskólski wniósł skargę do Sądu pokoju w Sosnowcu. Lichwiarz został skazany na 100 złotych grzywny.

We własnym i publiczności interesie.

SPRAWA UŁATWIENIA KOMUNIKACJI WEWNĘTRZNO - MIASTOWEJ.

„Kurjer Zachodni" już dawno apelował do kompetentnych czynników miejskich, aby zechciały uregulować komunikację w mieście, umożliwiając przedmieściom możność korzystania z dorożek konnych i automobilowych. Pod tym względem bowiem panowała anarchja. Dorożki i taksówki gnieździły się koło dworca, a Pogoń, Sielce, były zupełnie pozbawione szybkiej komunikacji z śródmieściem. O ile by ktoś w tych dzielnicach niebezpiecznie zachorował lub uległ nieszczęśliwemu wypadkowi wymagającemu natychmiastowego przewiezienia do szpitala, pozbawiony był odpowiedniej, szybkiej lokomocji.

Sprawa ta, ku zadowoleniu publiczności, a zapewne, jak praktyka wykaże, właściciel dorożek i taksówek, została ostatecznie w ten sposób załatwioną, że wyznaczone zostały obowiązujące miejsca postoju w kilku punktach miasta.

Dorożki mają wyznaczone postoje: na rogu ulicy Kościelnej i Małachowskiego, przed dworcem, na placu Kościuszki, na rogu ulicy Ostrogórskiej i Sienkiewicza, na ul. 1 maja przed Sądem okręgowym.

Taksówki (autodorożki): przed dworcem, na placu Kościuszki, na ul. 1-go maja przed Sądem okręgowym.

Magistrat wyznaczył odpowiednie dyżury dzienne i nocne, w ten sposób, że każda dorożka lub taksówka, dyżuruje na poszczególnych postojach (nie około dworca) tylko jeden dzień w miesiącu.

Przeciwko temu rozporządzeniu zaprotestowali właściciele dorożek konnych i automobilowych ogłaszając strajk. W dniu wczorajszym taksówki nie ukazały się na mieście.

Należy jednak przypuszczać, że strajk ten jest wynikiem jedynie nieporozumienia i nieorjentowania się w sytuacji.

Mieszkańcy bowiem dzielnic położonych na krańcach miasta już dawno się dopominali o tego rodzaju rozdzielenie postoju środków komunikacyjnych. Redakcja nasza otrzymała na ten temat bardzo wiele listów. Dowodziłoby to, że tak dorożki jak taksówki będą miały zapewnioną klijentelę.

Koncentrowanie w jednem miejscu dorożek i taksówek (w liczbie 80) około dworca, gdy miasto obejmuje przestrzeń 35 kilometrów kwadratowych i liczy z górą 100.000 mieszkańców byłoby istotnie wielką niedorzecznością.

Zarządzenie wyznaczające kilka postojów w mieście odpowiada zarówno własnym interesom właścicieli dorożek konnych i automobilowych, jak i interesom publiczności.

Kryzys stanu rzemieślniczego.

WAŻNE NARADY. — SPRAWA KREDYTU. — PODATKI.

Życie rzemieślnicze przechodzi kryzys nietylko w sensie materjalnym, bo w tym względzie cierpi na równi z innemi warstwami, ale pod względem organizacyjnym, zawodowym, związanym z mającą wejść w życie od 15-go stycznia 1928 r. ustawą przemysłową, przewidującą powołanie do życia Izb rzemieślniczych. Przewidywany zatem jest samorząd rzemieślniczy, który ma na nowe drogi wprowadzić ten niesłychanie ważną dziedzinę naszego życia gospodarczego. Tymczasem rzemiosło ciemiężone przeróżnemi dolegliwościami, nie otoczone odpowiednią opieką Rządu, pozbawione kredytu, narażone na niezdrową konkurencję, a w dodatku słabo zorganizowane, nie jest absolutnie przygotowane do tej samodzielności samorządowej, posiadającej wiele ujemnych wynikających z mającej wejść w życie ustawy.

Te obawy, troska o pomyślny rozwój rzemiosła polskiego podyktowały konieczność zwołania zebrania rzemieślników z całego Zagłębia w ubiegłą sobotę w sali magistratu sosnowieckiego. W obradach wziął udział wojewódzki instruktor rzemieślniczy inż. Liedtke, co oczywiście wielce podniosło znaczenie zebrania, można bowiem przypuszczać, że uchwały na nim powzięte nie przebrzmią bez echa.

Uchwały powzięte, dotykające wielu palących kwestyj z życia rzemieślniczego zasługują na specjalną uwagę i nie można przejść nad niemi lekko, zamieszczając suchy protokuł zebrania, bowiem obejmując sferę zainteresowań kilku tysięcy rzemieślników, powinny być przyjęte nie tylko z uznaniem, **ale urzeczywistnione.**

Zwróciliśmy się prezto bezpośrednio do niezmordowanego rzecznika spraw rzemieślniczych komisarza municypalnego p. Tadeusza Jerzykowskiego, któremu instruktor wojewódzki inż. Liedtke wyraził specjalne podziękowanie, oraz do wybitnych osobistości ze sfer rzemieślniczych informując się o istotnym stanie rzeczy, warunkach egzystencji rozwoju warsztatów, znaczenia pod względem praktycznym nowej ustawy przemysłowej.

Pierwszy punkt uchwał dotyczy wyjednania kredytu dla rzemieślników, nie krótszego jak na lat 3 i oczywiście odpowiednio taniego, który umożliwiłby nabywanie surowca, niezbędnych maszyn, rozbudowę warsztatów i spotęgował wytwórczość zarówno na rynek wewnętrzny, jak i zagraniczny.

W Sosnowcu jest zorganizowanych rzemieślników polskich około 1500, dwa razy tyle niestety, jest nie zorganizowanych. Wszyscy oni korzystają zaledwie z 20.000 zł. kredytu, przyznanego przez P. K. O., podczas gdy kwota 300.000 złotych nie byłaby za wielka.

Jeżeli już mowa o sprawach finansowych to przy braku taniego kredytu, jaskrawo występują **szalone obciążenia podatkowe,** ściągane w przeróżnej formie. Minął wprawdzie już ten okres, gdy sprzedawano za 2 grosze i 10 groszy warsztaty pracy (dosłownie!), z powodu niezapłacenia podatku, ale obecnie nie rzadkie są licytacje warsztatów pracy z racji niezapłacenia podatku. Paradoksalna sytuacja uwypukla się w całej pełni, gdy zestawimy te dwie korzyści: skarbu licytującego warsztat pracy i czyniącego z rzemieślnika nędzarza oraz sprolongowanie, względnie obniżenie podatku rzemieślnikowi, być może słabo płacącemu, ale pracującemu i utrzymującemu rodzinę.

Pod ciężarem kilkunastu podatków, ubezpieczeń socjalnych, kas chorych i t. p. warsztaty marnieją, wytwórczość maleje. Płaci się bowiem ubezpieczenie od terminatora który praktykuje, korzyści nie przynosi, materjał psuje. Rezultat tego taki, że coraz mniej przyjmuje się terminatorów, że rzemieślników ubywa.

Brak taniego kredytu umożliwiającego zwiększenie produkcji, nadmierne podatki i ciężary socjalne **sprawiają kurczenie się warsztatów, które zatrudniające dziś 2000 robotników, mogłyby ytą ilość potroić, skutecznie przyczyniając się do zmniejszenia bezrobocia.**

Za uderzenie w twarz

(l) 21-letni Stanisław Remiszek z Zawiercia, otrzymawszy policzek od miejskiego Tadeusza Wolskiego (Nowofabryczna 7) dwukrotnie strzelił doń z rewolweru, zadając mu lekką ranę. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj Remiszkę na 3 miesiące twierdzy

Skazanie złodzieja

(l) Wczoraj sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywała sprawę notorycznego złodzieja z Będzina, 22-letniego Leopolda Drzazgi. Ukradł on w nocy z 6 na 7 czerwca ub. r. mieszkance Zagórza Antonine Krawczyk krowę wartości 400 złotych. Drzazga odbił na strychu obory deski i w ten sposób dostał się do wewnątrz. Tejże nocy złodziejaszek skradł 4 kury wartości 16 zł. na szkodę zagórzanki Anastazji Kubisa. Sąd skazał Drzazgę za kradzież krowy na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, za kradzież kur na 6 miesięcy, wymierzając mu jako karę łączną 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Motyką w rękę.

(l) 34-letnia Marjanna Pięta z Porąbki uderzyła kilkakrotnie motyką w prawą rękę w czasie kłótni Antoniego Pietę, powodując złamanie przedramienia. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał energiczną niewiastę na 3 miesiące więzienia.

Do Francji.

P. U. P. P. w Sosnowcu przystąpił obecnie do rekrutacji górników, chętnych na wyjazd do Francji do kopalń rud.

Przyjmowane są również zgłoszenia na wyjazd do francuskich kopalń soli. Mogą zgłaszać się robotnicy, obarczeni rodzinami z 3 lub 4 dzieci.

Kronika Zawiercia.

Osobiste.

P. prez. Jan Janik powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Wybory do Sejmiku.

Przedwczoraj w Niegowie i Żarkach dokonano otwarcia rad gminnych, w obecności p. starosty Cz. Kowalskiego. Jedynym punktem porządku dziennego były wybory delegatów do Sejmiku.

W Niegowej wybrani zostali przez głosowanie tajne Józef Lamch i Jan Strączyński. W Żarkach przez aklamację przeszły kandydatury pp. Zdebelha i Antoniego Gołuchowskiego.

W obu urzędach gminnych p. starosta Cz. Kowalski po wyborach wygłosił przemówienia do rad wybranych i sołtysów, uświadamiając im ich rolę i podkreślając znaczenie ich przydatnej pracy w gospodarce gminnej.

Po drodze, na odcinku Żarki—Niegowa p. starosta Kowalski wraz z inż. Laubitzem zlustrowali prowadzone tam roboty drogowe, przy budowie szosy na tym dystansie.

Prace prowadzone tam energicznie prawdopodobnie zostaną ukończone przed zimą b. r.

Równocześnie dowiadujemy się, że w bliskim już terminie zostanie podjęta budowa szosy Rudnik — Włodowice.

Z Myszkowa.

Wydział drogowy Sejmiku zawierciańskiego, komunikuje za naszem pośrednictwem, że przejazd dla samochodów na odcinku Myszków—Mijaczów jest utrudniony z powodu przebudowy mostu na Warcie.

Burza.

Szalejąca ostatnio nad Zawierciem burza obfitowała w uderzenia piorunów. Prócz wzniecenia kilku drobnych pożarów, które ugasili domownicy, 3-krotnie pioruny uderzyły w mieszkanie referenta starostwa p. R. Wojciechowskiego, nie wyrządzając jednak większych szkód.

Na polach łośnickich natomiast, piorun zabił Władysławę Orkan, która nie zdążyła uciec do wsi.

Z Łaz.

W Łazach zastrajkowało na tle ekonomicznem 135 sezonowych robotników kolejowych, domagających się podwyżek zarobków, urlopów i t. d.

Wykrycie kradzieży.

Niedawno pisaliśmy o kradzieży garderoby i futer, dokonanej u d-ra Cudnego z Łaz. Sprawcy kradzieży zostali ujęci, są niemi zawiercianie Władysław Błaszczyk, Edward Ostrowski i Ireneusz Jezierski.

Część łupu zdołano aresztowanym odebrać.

Kronika Olkuska.

Co ojcowie miasta uradzili.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej, poza stroną formalną odczytania protokułów ostatniego posiedzenia Rady i szeregu posiedzeń Magistratu, przedstawiono sprawę zatwierdzenia umowy zawartej z przedsiębiorcą na budowę pomieszczeń dla urządzenia elektrowni miejskiej. Rozpatrzenie tej kwestji odłożono jednak do następnego posiedzenia, mającego się odbyć w dniu 4 b. m., gdzie jednocześnie będzie ponownie omawiana propozycja Elektrowni okręgowej w Siersży Wodnej na dostawę prądu dla miasta. Rada zgodziła się na zamianę działki ziemi dla Towarzystwa przeciwgruźliczego na budowę przychodni, położonego przy ulicy Żuradzkiej (naprzeciwko łaźni) na działek położony po prawej stronie parku pod Czarną Górą (za rzeczką Babą). Uchwalono wprowadzić opłatę na korzyść rzeźni miejskiej od mięsa przywożonego do Olkusza dla sprzedaży przez rzeźników i masarzy z innych miejscowości. Wreszcie udzielono urlopu 6-cio tygodniowego urlopu odpoczynkowego wiceburmistrzowi, p. K. Radłowskiemu.

Rekrutacja górników do Francji.

Jak już donosiliśmy, we wtorek dnia 9 bm. zostanie przeprowadzona w Olkuszu rekrutacja górników i pomocy górniczej na roboty do kopalni francuskich. Rekrutacja odbywać się będzie w domu robotniczym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Gwiazda Przyszłości na Pekinie: Komunikat niejasny. Niewiadomo, gdzie, co, jak i kiedy. Przyślijcie dokładny komunikat.

Druh gwiazda Niemce: Anonimów nie przyjmujemy.

P. K. w Olkuszu: P. C. wyjechał, a tylko on mógłby poinformować.

Gen. Żymierski przed sądem.

(22 dzień rozpraw sądowych).

W dwudziestym drugim dniu rozpraw sądowych sąd wysłuchał opinj biegłych: płk. Staszewskiego i mjr. Chechlińskiego w sprawie rachunkowości firmy „Protekta" i Banku zjednoczonych kooperatyw. Biegli ci ustalili także stosunek między wszystkiemi zainteresowanemi kontami w Banku.

Po przerwie prokurator wniósł o powołanie nowych świadków i załączenie do aktów sprawy szeregu dokumentów. Podobne wniosk imieniem obrony przedstawił mec. Szurlej. We czwartek, sąd przystąpi do zbadania świadków: kpt. Groglika, Markolę, por. Bałżeckiego, inż. Szwejcera, inż. Kummanta, Kolskiego i senatora Januszewskiego.

OPINJA BIEGŁYCH.

O godzinie 9 m. 40 rano przewodniczący otwiera posiedzenie sądu, celem wysłuchania opinji biegłych ekspertów: płk. Staszewskiego i mjr. Chechlińskiego. Biegli ci referują sprawę rachunkowośc „Protekty" i Banku zjednoczonych kooperatyw. Z zeznań ich wynika, że kapitał „Protekty" składa się z pozycyj fikcyjnych.

Kapitał zakładowy Banku zjednoczonych kooperatyw wynosił 50 tysięcy sztuk akcyj po 1000 marek każda, co po zwaloryzowaniu wynosiło... 27 złotych z groszami. Rachunek założycieli wynosił 13.000 fr. szwajcarskich, którą to sumę wnieśli Berman i Sakson.

Jak wynika z ksiąg Banku istniała łączność między rachunkami gen. Żymierskiego, Orłowej i Saksona, łączności tej pomiędzy rachunkami posła Popiela a gen. Żymierskiego nie było. „Protekcie" Sakson winien był 350 tysięcy złotych, którą to sumę wyczerpał ratami z konta „Protekty" w Banku. Sumę tę Sakson zwrócił.

Przew.: Czy ustalono, że drukarnię „Ars" finansowała „Protekta"?

Biegły: Stwierdzić tego napewno nie można. Z tego jednakże, że pos. Popiel wpłacał pieniądze na rachunek drukarni „Ars" można mówić z łączności tej firmy z firmą „Protekta".

Przew.: Czy administrowanie „Protekty" było kosztowne?

Biegły: Tak. Zanim jeszcze znaleziono dla „Protekty" lokal fabryczny, było już w firmie trzech dyrektorów z pensją 2500 złotych miesięcznie.

Prok.: Czy dr. Młynarsk po wystąpieniu z Banku był w Ministerstwie skarbu?

Biegły Stasz.: Tak zeznawał św. Barański.

Przew.: To pytanie nie jest w żadnym związku z opinją biegłych.

Z dalszych zeznań biegłych wynika, że badania ich wykazały złe prowadzenie ksiąg. Bank miał rzekomo asygnować pewne sumy na rachunek dla Fel. Młynarskiego.

WNIOSKI PROKURATORA.

Po przerwie, prokurator oświadczył, że w związku z wyjaśnieniami gen. Żymierskiego, tyczącemi się zrobienia przezeń oszczędności w Paryżu — musi złożyć ze swej strony odpowiednie dokumenty: 1) List gen. Żymierskiego z prośbą o przysłanie mu pieniędzy na kupno garnituru cywilnego, 2) list do szefa sztabu i 3) prosi o przesłuchanie św. Rom. Szczęsnego, który ma ustalić, że gen. Żymierski miał w Paryżu dwa mieszkania i że gen. Żymierski żył z Orłową w takich warunkach, że o oszczędnościach, nie mogło być mowy. Nadto prokurator wnosi o powołanie św. Łagodzińskiego, który ma ustalić, że Kwiecińsk mówił nieprawdę (w sprawie majątku w Hrubieszowskiem), o powołanie Kaz. Popolara, skarbnika drukarni „Ars" i nawiązując do zeznań kpt. Handta o powołanie b. dozorcy domu Dybczyńskiego — S. Książka, który ma stwierdzić niezamożność Dybczyńskiego.

DEKLARACJA OBRONY.

Mec.Szurlej uważa, że sprawa rozrasta się do nowego śledztwa, a zatem proces, jak z tego widać nie jest przygotowany, wobec tego — oświadcza mec. Szurlej — **wnoszę o odesłanie sprawy do śledztwa.**

Wnioskowi o powołanie Szczęsnego nie oponuję. Gen. Żymierski rzeczywiście miał w pewnym okresie dwa mieszkania, a to wtedy, gdy był poróżniony z Orłową.

Następne wnioski uważa mec. Szurlej za zbyt odległe od procesu. Co do powołania świadka na ustalenie, że Dybczyński nie miał pieniędzy — udowadnianie tej negatywnej okoliczności obrona uważa za zbyt proceduralnie niedopuszczalne.

Nie chcąc zostać w tyle za urzędem prokuratorskim — oświadcza mec. Szurlej — wnoszę o powołanie dwuch świadków w związku z aferą w Grodnie: gen. Rydza Śmigłego, ówczesnego dowódcę armji i prezydenta m. Grodna — Rogalewicza o wydanie opinj o gen. Żymierskim w związku ze sprawą „Żyda z Grodna". Proszę jeszcze o przesłuchanie kpt. Rudomina, który ma stwierdzić, że gen. Żymierski nie zatwierdzał przetargu w 1925 r.

Prokurator w replice oświadczył, że zgłoszonych przez obronę świadków w sprawie „Żyda z Grodna" uważa za przedwczesne.

Przewodniczący gen. Skorski zastrzega sobie decyzję sądu na później, tak co do wniosków prokuratora, jak i obrony.

W dalszym ciągu sąd przystąpił do odczytywania protokułu opinj biegłych (których relacje wyraziliśmy wyżej).

Na tem przewodniczący sądu posiedzenie zamknął o godz. 3 pp. wyznaczając je na czwartek, na godzinę 9 rano.

Podwyższenie dodatku mieszkaniowego

DLA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH OD DNIA 1-GO WRZEŚNIA 1927 R.

Nowy projekt przewiduje podwyżkę dodatku mieszkaniowego za miesiąc wrzesień r. b. w skali, którą poniżej podajemy:

Stopień uposażenia	Pracownik samotny — Miejscowość mająca mieszkańców: Warszawa	więcej niż 80.000 klasa I	więcej niż 40.000 klasa II	więcej niż 10.000 klasa III	mniej niż 10.000 klasa IV	Pracownik utrzymujący rodzinę — Miejscowość mająca mieszkańców: Warszawa	więcej niż 80.000 klasa I	więcej niż 40.000 klasa II	więcej niż 10.000 klasa III	mniej niż 10.000 klasa IV
	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.
1	21.50	17 00	15 25	14 50	13 50	31 50	26 00	22 50	20 75	19 00
2	21 50	17 00	15 2	14 50	13 50	31 50	26 00	22.50	20 75	19.00
3	21 50	17 00	15 25	14.50	13 50	52 25	39 50	36 00	29 75	26 00
4	21.50	17 00	15 25	14 50	13 50	52 25	39 50	35 00	29 75	26.00
5	21 50	17 00	15 25	14 50	13 50	52 25	39 50	36 00	29 75	26.00
6	21 50	17 00	15 25	14 50	13 50	52 25	39 50	36 00	29 75	26 00
7	21 50	17 00	15 25	14 50	13 50	52.25	39 50	35 00	29 75	25 00
8	21.50	17 00	15 25	14 50	13 5	52.25	39 50	36.00	29 75	26 00
9	52 25	39 50	36 0	29 75	26 00	85.50	67.50	54 00	46 75	40 50
10	52 25	9.50	36 00	29 75	26 00	85 50	67 50	54.00	46 75	40 50
11	52 25	39 50	35 00	29 75	26 00	85 00	67 50	54 00	46 75	40 50
12	52 25	39 50	36 00	29 75	26.00	85 50	67 50	54 00	46 75	40.50
13	85 50	67 50	54 00	46 75	40 5	151 25	117 00	94 50	82 00	70 00
14	85 50	67 50	54 00	46 75	40 5	151 25	117 00	94 50	82 00	70.00
Prez Dyr.	85 50	67 5	45 00	46 75	40.50	216 00	180 00	142 00	126 00	108 00

Zaznaczyć należy, że wedle umieszczonej powyżej tabeli podwyżka dodatku mieszkaniowego przedstawia się jako wydatne polepszenie bytu kolejarzy. Tabela ta ważna jest na wrzesień r. b., poczem od 1-go października b. r. wejdzie w życie już opracowana tabela podwyższająca ów dodatek znowu mniej więcej o 6 proc. Obowiązywać ona będzie przez kwartał, poczem od 1-go stycznia 1928 r. zostanie znów podwyższona o dalsze 6 proc. ostatniego dodatku mieszkaniowego.

Tak więc regulacja płac zasadniczych wynosząca około 20 — 25 proc. w połączeniu z wybitną podwyżką dodatku mieszkaniowego **stwarza widoki naprawdę realnego polepszenia bytu rzesz urzędniczych.**

Równocześnie — ponieważ przemianowanie grup uposażenia i wprowadzenie nowej odnośnej nomenklatury nie jest jeszcze dostatecznie znane, dla orjentacji podajemy tu dawne grupy uposażeń (znaczone liczbami rzymskiemi) a tuż obok odpowiadające im nowe nazwy tychże grup (w liczbach arabskich). A więc:

Dawna	grupa	VI	odpowiada nowej	11
„	„	VII	„ „	9
„	„	VIII	„ „	7
„	„	IX	„ „	6
„	„	X	„ „	5
„	„	XI	„ „	4
„	„	XII	„ „	3
„	„	XIII	„ „	2
„	„	XIV	„ „	1
„	„	XV	„ „	1
„	„	XVI	„ „	1

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dziwny okólnik.

KONTROLA PODATKOWA NAD KURACJUSZAMI.

Z chwilą gdy Ministerstwo spraw zagranicznych ograniczyło do minimum wydawanie paszportów zagranicznych uzdrowiska nasze zaczęły się wydatnie rozwijać.

P. wice-min. skarbu Góra, wydał okólnik, w którym poleca władzom skarbowym specjalną opiekę w sprawach podatkowych nad uzdrowiskami. Okólnik ten rozciąga się na właścicieli wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, na ludzi wolnych zawodów, uprawiających swe czynności i kuracjuszy, a w niektórych punktach jest bardzo charakterystyczny. Tak, naprzykład do uzdrowisk po siadających ponad pięć tysięcy kuracjuszów, winien być wysłany jeden ze zdolniejszych urzędników dla przeprowadzenia wywiadu.

W uzdrowiskach liczącem ponad pięć tysięcy kuracjuszów jeden choćby najzdolniejszy urzędnik nie zdoła wszystkiego skontrolować i sprawdzić.

Kontrola np. wydatków kuracjusza (a jest ich przecież pięć tysięcy) jest wręcz niemożliwa. Chcąc nie chcąc kontroler będzie mu siał korzystać z denuncjacji. Częstokroć też fałszywe denuncjacje wprowadzą kontrolera w błąd i odbiją się fatalnie na skórze podatników.

Kronika gospodarcza.

RUCH SPÓŁDZIELCZY W.R. 1926. Rada spółdzielcza, istniejąca przy Ministerstwie skarbu, ogłosiła świeżo dane statystyczne, dotyczące ruchu spółdzielczego w Polsce w r. 1926. Z danych tych wynika, że w dniu 31 grudnia 1926 r. istniało w Rzplitej 13.909 spółdzielni zarejestrowanych. W. r. 1925 istniało ich 12.409, wzrost jest więc poważny. Nader ciekawy jest podział spółdzielni polskich według ścisłejszego ich charakteru. Najwięcej istnieje spółdzielni kredytowych, mianowicie 5.242 (t. j. 38 proc. ogólnej ich liczby), następnie idą spółdzielnie spożywcze (3.500, t. j. 25 proc.), rolnicze (1.537 t. j. 11 proc.), mieszkaniowe (541 t. j. 4 proc.), zakupowe (139 t. j. 1 proc.), wytwórcze (125), pracy (41); spółdzielnie o celach mieszanych jest przeszło 1.800.

Połączonych w związki rewizyjne jest 7.553 spółdzielnie pozostałe rewiduje wymieniona na wstępie Rada spółdzielcza.

Na szczególną uwagę zasługuje mała liczba kooperatyw pracy, to jest typu spółdzielni, które w krajach Zachodu nabierają coraz większego znaczenia i rozwoju.

O PRZYSPIESZENIE TRANSPORTÓW WĘGLA. Wobec przewidywanych w nadchodzących okresach jesiennym i zimowym jeszcze bardziej wzmożonych produktów rolnych, buraków, nawozów sztucznych, węgla i drzewa, zachodzi obawa, że koleje będą odczuwały w tych okresach trudności tak pod względem zabezpieczenia przewozów dostateczną liczbę wagonów, jak i wskutek możliwego wyczerpania zdolności przepustowej niektórych najbardziej przeciążonych odcinków kolejowych, co może wywołać niekorzystne skutki dla odbiorców.

Dla zapobieżenia temu Ministerstwo komunikacji uważa ze wszech miar za pożądane, żeby odbiorcy węgla wyszczególnieni w liście kolejności naładunku węgla, koksu i brykietów, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw nr. 112 poz. 652 z dnia 9-11 r. ub., skorzystali z reszty sezonu letniego i już obecnie zaopatrywali się w węgiel na okresy jesienny i zimowy, co daloby możność z pożytkiem tak dla kolei, jak i dla odbiorców, wykonać te przewozy bez zwłoki w dostawie.

IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE. Ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca br. o Izbach przemysłowo - handlowych. Rozporządzenie reguluje ostatecznie sprawę organizacji Izb przemysłowo - handlowych i zawiera postanowienia ogólne, pozatem przepisy o zakresie działania, statucie i składzie Izb, o wyborach i kadencji radców, nominacji i kooptacji, budżecie i rozwiązaniu Izb itd.

POLSKI PRZEMYSŁ KONSERW. Przemysł konserw mięsnych jest w zupełności zależny od zamówień wojskowych. Ponieważ w roku 1926 zlecenia dla armji i straży pogranicznej zmniejszyły się, nastąpiła w tym dziale przemysłu prawie stagnacja. Obecnie idą starania fabrykantów konserw mięsnych w kierunku uniezależnienia się od dostaw rządowych. Dlatego też największa fabryka Ruckiera we Lwowie rozpocznie wkrótce budowę rzeźni eksportowej i wytwórni bekonów wieprzowych, przeznaczonych na eksport przeważnie do Anglji. Konserwy rybne sprowadza się przeważnie z zagranicy, a więc sardynki z Francji i Portugalji, śledzie, kilki, skumbrie etc. z Gdańska, Szwecji, Norwegji, Łotwy, szproty z Łotwy. U nas wyrabia się tańsze gatunki śledzi w occie i sosach, jednakże i w tym dziale konkurencja wyrobów gdańskich; łotewskich i skandynawskich jest bardzo wielka. Warunki sprzedaży w dziale konserw mięsnych: przeważnie rachunki otwarte z kilkumiesięcznymi terminami, w dziale konserw rybnych kredyt wekslowy od 2 do 3 miesięcy lub otwarte rachunki od 15 do 30 dni. Wypłacalność słaba.

„REGULACJA" CZY PODWYŻKA CEN CUKRU. Komisja dziesięciu, w skład której wchodzą przedstawiciele Ministerstw: przemysłu i handlu, skarbu, rolnictwa i spraw wewnętrznych, czterech przedstawicieli przemysłu cukrowniczego i dwuch przedstawicieli plantatorów buraczanych, opracowuje zasady podstawowe o regulacji cen cukru. W chwili obecnej projektowane jest opracowanie formuły o regulacji cen cukru przez wzięcie pod uwagę czynników, które wpływają na cenę cukru. Formuła ta obowiązywałaby na stałe i według niej byłyby regulowane ceny cukru. Formuła ma być opracowana przed rozpoczęciem bieżącego sezonu cukrowego.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3-8.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Handlowy 6.60—6.70, Bank Polski 140.50—141.00—140.75, Bank Spółek Zarobk. 85.00—85.50, Spiess 96.00, Siła i Światło 82.00 Cukier 4.80, Węgiel 92.50—94.50, Nobel 48.00—48.25, Cegielski 40.50—41.50, Fitzner 5.25, Lilpop 28.75—29.00, Modrzejów 9.10—9.30, Ostrowiecki 82.50, Rudzki 2.34—2.33—2.38, Starachowice 58.50—59.50, Zawiercie 33.50, Spirytus 2.95.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.93, Londyn 43.45, Paryż 35.05, Wiedeń 125.95, Praga 26.51, Włochy 48.66, Belgja 124.45, Szwajcarja 172.50—172.40.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 3 sierpnia 1927 roku.

Żyto nowe 36.00—37.00, Jęczmień z nowy 32.75—34.25, Owies 40.75—41.25, Otręby żytnia 26.00—27.00, Rzepak 54.00—56.00.

Usposobienie spokojne. Reszta zboża jest nienotowana.

Z całej Polski.

DOŻYNKI U GOSPODARZA RZPLITEJ.

Dnia 28 bm. odbędą się w Spale u p. Prezydenta Rzeczypospolitej ogólnopolskie dożynki. Uroczystość tę organizuje centralny Związek młodzieży wiejskiej przy współudziale szeregu instytucyj rolniczych oraz licznych delegacyj ludności wiejskiej. Program uroczystości przewiduje: 1) powitalny przemarsz przed p. Prezydentem grup uczestników, 2) złożenie wieńców przez poszczególne ziemie i centralę z odpowiedniemi śpiewami, 3) bitwa Racławicka (widowisko), 4) pokazy i zawody sportowe, 5) gry i zabawy, widowiska i tańce.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ASNYKA W KRAKOWIE.

W Krakowie odbyło się onegdaj w kościele na Skałce nabożeństwo z okazji 30-tej rocznicy zgonu znakomitego poety Adama Asnyka. Kryptę zapełniły liczne rzesze publiczności, delegacja nauczycielska oraz młodzież szkolna. Obecni byli również reprezentanci województwa, prezydjum miasta, wojskowości oraz członkowie redakcji „Nowej Reformy", której zmarły był swego czasu naczelnym redaktorem.

PARCELACJA CZĘŚCI „ZAMOYSZCZYZNY".

Zamoyszczyzna, licząca 368 folwarków, a będąca w tej chwili własnością ordynata Maurycego Zamoyskiego, byłego ambasadora Rzeczypospolitej w Paryżu, zalega od szeregu lat z opłatą podatków i danin. Zaległości te sięgają tak poważnych sum, że skarb państwa musiał położyć swą rękę aż na 58 folwarkach, które przeznaczył na parcelację. W tych dniach wyjeżdża do Zamoyszczyzny specjalna komisja szacunkowa państwowego Banku rolnego, celem przeprowadzenia szacunku tych 58 folwarków. Parcelacja tak wielkich obszarów wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród włościan.

DOM POLSKI W GDAŃSKU.

Na politechnice w Gdańsku studjuje około 300 studentów Polaków. Młodzież ta wskutek szowinizmu Niemców gdańskich jest zupełnie odosobniona. Generalny komisarjat Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku robi wszystko możliwe, ażeby Polakom przebywającym stale czy to z tytułu zajęć służbowych, czy też na studjach, uprzystępnić pobyt w wolnem mieście. Ostatnio otrzymali akademicy polscy przy pomocy komisarjatu piękne pomieszczenie na dom akademicki w dawnych magazynach wojskowych, odpowiednio przerobionych. Nowy dom akademicki urządzony jest prosto, ale solidnie, wygodnie i z dobrym smakiem, warunki higjeniczne są doskonałe, studenci otrzymują tanie i smaczne jedzenie z własnej dobrze urządzonej kuchni. Obszerne jadalnie, bibljoteka i inne lokale robią bardzo dodatnie wrażenie. Z pustych placów okolicznych, pokrytych dawniej rumowiskiem, zrobiono bardzo ładne place sportowe dla gry w piłkę nożną, tenisa etc. Otoczone one są kwietnikami i przedstawiają się prawdziwie po europejsku. W pobliżu domu akademickiego znajdują się ładne i schludne mieszkania dla polskich urzędników kolejowych. Należy ze szczególnem uznaniem podnieść zabiegi komisarjatu, który gorliwie popiera każdą inicjatywę i stara się naszym placówkom w Gdańsku stworzyć jaknajkulturalniejsze warunki.

SYN RASPUTINA?

W r. 1919 przybył do Polski z Rosji sowieckiej osobnik, który wylegitymował się, jako hrabia Dwinowski, przyczem wyglądał jak ostatni nędzarz, co tłomaczył okolicznością, iż jest ofiarą systemu bolszewickiego w Rosji. Jakiś czas uwijał się wśród kolonji emigracji, poczem zniknął. Rok temu znowu Dwinowski przybył do Warszawy i zaczął bywać w świecie złodziejów i aferzystów. Kilka razy zatrzymano go nawet jako podejrzanego o udział w napadach bandyckich i kradzieżach, z braku jednak dowodów zwolniono.

W ub. sobotę miała miejsce kradzież 10 koni w majątku Zatocze, w województwie Warszawskiem. Dzięki energicznej akcji policji wojewódzkiej udało się w dniu wczorajszym wykryć złodzieja, którym okazał się właśnie „hrabia" Dwinowski. Policji wydało się podejrzanem, fakt, iż „hrabia" jest prawie niepiśmienny i że robi wrażenie zwykłego chłopa. Wzięty w ogień pytań rzekomy hrabia oświadczył, iż jest synem... Rasputina, matka zaś jego była nadworna damą, która oddała go na wychowanie na wieś na Syberję. Aresztowany złodziej przedstawił fotografję, na której jest zdjęty Rasputin wraz z nim. Policja obecnie ma nielada zagadkę do rozwiązania.

Krwawy samosąd nad „czarownicą".

70-letnia ŻEBRACZKA, OSKARŻONA O RZUCANIE UROKÓW PADA POD CIOSAMI ROZJUSZONEGO, CIEMNEGO TŁUMU.

Mieszkanka Mrozowoli, niejaka Józefa Sarnowska, zapadła na chorobę umysłową. Nieszczęśliwa biegała od wsi do wsi od domu do domu, wołając bez ustanku:

— Ratujcie mnie, ratujcie.

Zły duch mnie opętał!

Wśród ciemnej ludności rozeszła się wieść, że na Sarnowską rzucił ktoś urok. Od tego zabobonnego rozstrzygnięcia sprawy był tylko krok do wyboru ofiary i posądzenia o „zbrodnię" najniewinniejszej osoby. Podejrzenie skierowano na

70-letnią żebraczkę,

Wojtysiakową, zamieszkałą w sąsiedniej wsi. Gdy tam dotarła wieść o istnieniu czarownicy, zebrał się tłum złożony w większej części z kobiet i wyrostków w pochodzie udał się do chałupy zamieszkałej przez żebraczkę. Staruszkę wyciągnięto z chaty, powtórzono jej zarzuty o czarach i uchwalono, że

„wiedźmie trzeba siekierą odrąbać głowę".

Od tej zbrodni odwiodło podniecony tłum kilku chłopów.

— Kijami ją zbnieść, by odwołała czary — zawołali i dali hasło do samosądu.

Żebraczkę pobito dotkliwie kijami po głowie, po twarzy, pokopano i

poraniono do krwi.

Na szczęście w porę o okrutnej a bezmyślnej zbrodni dowiedziała się policja, która zjawiła jeszcze na miejsce krwawej rozprawy i wyrwała staruszkę z rąk rozjuszonego tłumu i zdołała

uratować ją od niechybnej śmierci.

Na miejscu przeprowadzono śledztwo i dokonano kilku aresztowań. Ustalono, że Wojtysiakowa, od kilku tygodni chora, nie opuszczała zupełnie domu i Sarnowskiej zupełnie nie znała.

Jak głęboko można wkopać się w ziemię?

Wśród górników prawie powszechnie ustaliło się mniemanie, że dla pracy ludzkiej pozostaje jeszcze ogromne pole działalności w czeluściach globu ziemskiego.

Przewidywanie ziemi na 3 kilometry w głąb (do środka ziemi jest 6.378 kilometrów) nie jest uważane za niemożebne, a trudności wyzyskania tych głębin polegały na wynalezieniu środków wydobywania na powierzchnię ziemi z tak znacznej głębokości ukrytych tam skarbów.

Przy dokładnem rozpatrzeniu tej sprawy —mówi tygodnik „English Mechanic"—dojdziemy jednak do przekonania, że wiara w możność dostania się do takich głębin, jest absurdem, a to dlatego, że człowiek nie mógłby przenieść tam ani ciśnienia powietrza, ani też podniesionej temperatury.

Można doskonale obliczyć warunki, w jakich wypadałoby pracować w głębokości 3 tys. metrów nad powierzchnią ziemi. Jeśli gęstość masy powietrza na powierzchni ziemi posiada temperaturę 15 proc., to w głębokości 3 tys. metrów, skutkiem ciężaru samego powietrza temperatura podniosłaby się do 33 proc. — Tutaj doliczyć jeszcze należy działanie samoistnego ciepła kuli ziemskiej.

Badania, jakie dotychczas były robione na powierzchni 1 klm., wykazały, że temperatura wzrasta o 1 proc. na każde 33 metry. W ten sposób, gdyby stosunek ten stale miał się utrzymywać, w głębinach 3 tys. mtr. pod powierzchnią ziemi temperatura wynosiłaby 105 proc., a takiego gorąca nikt by na turalnie nie zniósł.

Ze świata.

W NIEMCZECH NIE WOLNO ODEZWAĆ SIĘ PO POLSKU.

Przed kilku dniami bawili w Berlinie znany kompozytor J. Nowowiejski i organmistrz D. Biernacki. W czasie swego pobytu w stolicy Niemiec panowie ci byli niejednokrotnie narażeni na brutalne szykany ze strony publiczności berlińskiej ilekroć odważyli się „odezwać po polsku".

Szykanowano ich na każdym kroku, w restauracji, w kolei itd.

Warto zaznaczyć, że policja berlińska w czasie tych zajść zachowywała się zupełnie „neutralnie".

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK POLSKICH WIOŚLARZY NA DUNAJU.

Drużyna klubu wioślarskiego „Polonja" z Poznania, która zamierzała łodzią dostać się Dunajem do Morza Czarnego uległa dnia 26 lipca b. r. w pobliżu miejscowości Petronell nad Dunajem, nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie łódź dostała się między dwa parowce, przyczem fale wywołane przez oba parowce zalały i wywróciły łódź. Załoga składająca się z trzech osób (Adam i Bogdan Czamańscy i Witold Klarowicz) puścili się wpław za łodzią i przytrzymali ją w pobliżu Hainburga. Ogołoceni ze wszystkich środków przybyli wioślarze polscy do Wiednia, gdzie zaopiekowało się niemi poselstwo polskie. We czwartek 4 bm. ruszają wioślarze w dalszą drogę i spodziewają się dotrzeć za 8 dni do Galaczu.

ŚWIATOWY KONGRES POPULACYJNY.

Dnia 31 sierpnia r. b. otwarty będzie w Genewie pierwszy międzynarodowy kongres, poświęcony zagadnieniom polityki ludnościowej. Na porządku dziennym znajdują się referaty następujące: Ogólna biologia wzrostu ludności (prof. Raymond Pearl); Maksymalna gęstość zaludnienia (prof. Fairchild); Stan ludnościowy a sprawa wyżywienia (prof. E. East); Rozrodczość poszczególnych klas i ras u różnych narodów (prof. Carr-Saunders, prof. March, dr. Grotjahn i dr. Methorst): Migracja ludności i kontrola nad nią (dyr. Albert Thomas): Rozrodczość, płodność, i jawność (dr. Czew).

Ze strony polskiej w zjeździe powyższym uczestniczyć będzie kilka osób, w tej liczbie p. prof. Daszyńska-Golińska.

PIERWSZY INWENTARZOWY SAMOCHÓD WATYKANU.

Jak donoszą pisma włoskie, w kołach automobilowego przemysłu włoskiego rozeszła się wiadomość, że administracja Watykanu otrzymała polecenie zakupna dla papieża nowego automobilu dla przejażdżek po ogrodach watykańskich. Dotychczas papież Pius XI miał dwa automobile, podarowane przez ludność Medjolanu, jednakowoż automobile te zepsuły się. Zamówiony obecnie automobil będzie pierwszym, stanowiącym nie własność prywatną obecnego papieża, ale część stałego inwentarza Watykanu.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 29 lipca 1927 roku Nr. Z. 914-27, postanowił: 1) ogłosić upadłość Chaimowi Eisenbergowi, kupcowi w Sosnowcu przy ul. Targowej Nr. 15, zamieszkałemu w Sosnowcu, przy ul. Wiejskiej 12, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 24 maja 1927 r., 3) zamianować sędzią Komisarzem upadłości sędziego okręgowego S. Muchanowa, zaś kuratorem upadłości adwokata Eugenjusza Kłodnickiego w Sosnowcu, 4) osadzić Chaima Eisenberga w areszcie dla dłużników na koszt firmy J. Hank i A. Frey Aleksandrów K. w Łodzi, Bracia Seidelwurm w Łodzi Mechaniczna Fabryka Pończoch, Ignacy Nykiel w Łodzi i L. W. Toporek w Łodzi i zobowiązać adwokata Barcikowskiego pełnomenika tych firm do złożenia tytułem zaliczki na koszta utrzymania dłużnika, Chaima Eisenberga w domu aresztu dłużników — kwotę stu (100) złotych, 5) nakazać opieczętowanie kantoru, składu, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego Chaima Eisenberga, gdziekolwiek się one znajdują, 6) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. K., 7) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku, 8) wyrokowi nadać rygor tymczasowego wykonania, 9) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Wskutek tego wszyscy wierzyciele upadłego i jego dłużnicy obowiązani są bezzwłocznie donieść kuratorowi masy, adw. Eugenjuszowi Kłodnickiemu, zam. w Sosnowcu, przy ul. Dęblińskiej 7, o swoich pretensjach do upadłego i o należnościach, które im przypadają, chociażby terminy płatności ich nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku, pieniężnych sumach i funduszach należących się od nich upadłemu, lub znajdujących się w ich posiadaniu i rozporządzeniu.

Sędzia Komisarz wyznaczył termin zebrania wierzycieli na dzień 17 sierpnia 1927 r. o godz. 11-ej w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu pokój Nr. 1 — celem wyboru kandydatów na syndyka tymcz. i wysłuchania sprawozdania kuratora.

Kurator masy upadłości
Adwokat EUGENJUSZ KŁODNICKI,
Sosnowiec, Dęblińska L. 7.

4927

KONKURS.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

OGŁASZA KONKURS na dostawę 500 ton węgla kostka I i II z głębokich kopalń górnośląskich i Zagłębia Dąbrowieckiego

Oferty z podaniem cen, warunków płatności, terminu dostawy, z wymienieniem nazw kopalń należy składać

w Wydziale Gospodarczym Kasy Chorych,

Wólczańska 225,

do dnia 10 sierpnia r. b. w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na węgiel”. 4919

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Gimnazjum Koedukacyjnego Wydziału Powiatowego Sejmiku Włoszczowskiego w Szczekocinach

(gimnazjum typu humanistycznego z prawami szkół państwowych)

zawiadamia, że egzaminy dla nowowstępujących odbędą się po wakacjach dnia 30, 31 sierpnia o godz. 8 rano. — Opłata za egzamin zł. 10.

Bez egzaminu mogą być przyjęci uczniowie na mocy świadectwa z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej do klasy 4-ej.

Podania o przyjęcie do gimnazjum lub dopuszczenie do egzaminu będą przyjmowane do dnia 29-go sierpnia włącznie.

Do podań należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia ospy, metrykę urodzenia.

Początek roku szkolnego 1 września.

Opłata za naukę miesięcznie 44 zł. (rocznie 440 zł.).

Przy gimnazjum wzorowa bursa. — Opłata miesięczna w bursie za całkowite utrzymanie zł. 50.

Podania o przyjęcie do bursy składać należy do dnia 29 sierpnia rb. włącznie. Oglądać bursę i szkołę można od 25 sierpnia.

Informacyj udziela Sekretarjat Gimnazjum.

Adres: **Szczekociny, woj. Kieleckie. Stacja kolejowa Sędziszów, skąd kolejką, drezyną lub też autobusem Zawiercie — Szczekociny.**

Szczekociny, dnia 1 sierpnia 1927 roku.

(—) JACZEWSKI STEFAN, Dyrektor Gimnazjum.

4924

Reklama jest dźwignią handlu.

Kupno i sprzedaż.

Kino-aparat objazdowy kupię. Zgłoszenia z opisem i ceną. Kurjer Zach. pod „Emes” 4891

Sklep spożywczy z towarem i urządzeniem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość Adm. Kurjera Sosnowiec. 4895

Okazyjnie do sprzedania wózek spacerowy tanio. Wiadomość: Sosnowiec w Pralni Hygiena. 4915

Sprzedam taksometr licznik. Sosnowiec, Kaliska róg Barbary nr. 20, Klimkiewicz 4934

Harmonje, skrzypce, mandoliny, gitary, struny, gramofony, płyty, najtaniej Sosnowiec, Kościelna, Kopeć. 4916

Posady i prace.

Potrzebna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego. Sosnowiec, Warszawska 14, Koss. 4917

Potrzebny czeladnik i podręczny szewski Dąbrowa Gór. ul. Miejska 41 w oficynie. Zmuda 4932

Palacz wykwalifikowany do lokomobili potrzebny. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni” Będzin. 4929

Obermaister mechanik specjalista narzędziowy, masowej produkcji na obrabiarkach, sztancach, cynowanie, cynkowanie wyrobów i blachy. Poszukuje posady. Katowice, Kościuszki nr. 37 Hertz. 4920

Lokale.

Pokój z kuchnią i meblami odstąpię zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 25 mieszkania 35. 4918

Różne.

Unieważniam 3 weksle z moim podpisem i żony, gdyż takowych płacić nie będę, ponieważ zostały skradzione w Będzinie dnia 3-8—1927 r. z sumą po 500 zł. każdy. A. Dyrka.

Zgubione dokumenty.

Karol Serafiński unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i paszport zagraniczny wydany przez Urząd pośrednictwa pracy. 4879

Franciszek Mazon zgubił dowód osobisty kolejowy, wyd. przez Dyrekcję Warszawską 4913

Franciszek Maroń zgubił dowód osobisty kolejowy, wyd. przez Dyrekcję Warszawską. 4931

Wolf Szerer zgubił książkę wojskową, wyd przez PKU. Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez gm. Zarki. 4930

Irena Macha zgubiła kartę zasiłkową wydaną przez PP. w Sosnowcu 4928

Kluczewski Józef, urodzony 1905 roku z Olkusza zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie za Nr. 646, który unieważnia. 4923

Bolesław Woźniak z Małyszyc, gm. Jangrot zgubił zaświadczenie o posiadanym majątku, wydane przez gminę Jangrot, które unieważnia się niniejszym. 492[illegible]

OGŁOSZENIE.

W dniu 11 sierpnia r. b. o godz. 12 w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się:

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa ściętego na linjach gospodarczych znajdującego się w obrębach: „ZURADA” i „BUCZYNA” lasów miejskich Olkuskich. 4933

Nazwa obrębu leśnego	Gatunek drzewa	Ogólna ilość sztuk	Ogólna ilość masy drzewnej metr.³	Suma szacunkowa Zł.	r	Odległość w kilometrach od stacji drogi żelaznej	UWAGI
ZURADA	Sosna budulec	540 od Nr. 1 do Nr. 540	259,105	6,995	83	5 klm.	W ogólnej ilości 259,105 m³ masy drzewnej znajduje się 60,197 m³ drzewa do 20 ctm. środkowej średnicy i 198,908 m³ od 20 ctm. do 43 ctm. czyli 260 sztuk drzewa cienkiego i 280 szt drzewa grubego. Drzewo jest numerowane farbą czerwoną. Drzewo objęte trzema wymienionemi w niniejszym wykazie partjami zostało ścięte w czasie zimowym.
ZURADA	Sosna kopalniak	1252	149,05	2 458	50	5 klm.	
BUCZYNA	Sosna kopalniak	777	108,12	1,944	—	5 klm.	

Warunki licytacyjne codziennie w godzinach biurowych mogą być dane każdemu do przejrzenia.

BURMISTRZ M. OLKUSZA

(—) M. Starkiewicz.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . . 35 „
W tekście, w kronice . . . . . 50 „
Za tekstem . . . . . 5 . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ (do 80 „) 25 „
„ „ (do 100 „) 30 „
„ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 11, p. Telefon Nr. 23-01.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: T. OPIOŁA

Druk. „Kurjera Zachodniego” w Sosnowcu. Deblińska 1.

Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI”.